Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, SOBOTA 9 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 126

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.



Roald Amudsen, słynny podróżnik podbiegunowy, wyjechał do Spitzbergu, by podjąć lot do bieguna północnego.

Warszawska policja polityczna pod śledztwem.

Dymisja podinspektora Piątkiewicza. — Zawieszenie w urzędowaniu nadkomisarza Łęskiego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj od rana odbywała się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem wicemin. Smulskiego konferencja, zwołana dla rozpatrzenia wyników śledztwa w sprawie działania warszawskiej policji politycznej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele komisarjatu rządu, policji politycznej, organów bezpieczeństwa M. S. W. itd. Omawiane były rezultaty śledztwa administracyjnego, które przeprowadził na terenie komisarjatu rządu na m. Warszawę komisarz Jarmołowicz

W wyniku konferencji minister spraw wewnętrznych wydelegował naczelnika wydziału policji i porządku wewnętrznego dr. Agelsztajna, oraz inspektora komendy głównej policji państwowej Krzymuskiego do zbadania całokształtu działalności okręgowego urzędu policji politycznej m. stołecznego Warszawy.

Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych **zawiesiło w urzędowaniu nadkomisarza policji politycznej Łęskiego.**

Prezydjum rady ministrów dodało do tej informacji, że zawieszenie nadkomisarza Łęskiego zostało wywołane nie wskutek jakichbądź zarzutów wynikających ze śledztwa, ale właśnie celem ułatwienia w przeprowadzeniu czynności śledczych.

Co się tyczy podinspektora Piątkiewicza, to zgłosił on podanie o dymisję, które zostało uwzględnione.

***

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W związku ze śledztwem, prowadzonem na skutek wybuchu w redakcji „Walki Ludu“, w kołach parlamentarnych rozpatruje się z wielkiem oburzeniem metody działania policji politycznej.

Wśród posłów jest tajemnicą poliszynela, **że policja polityczna kontrolowała nawet korespondencje swego zwierzchnika, ministra Ratajskiego, że wszystkie rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane że listy przychodzące i wychodzące wielu posłów są otwierane i przeglądane słowem, że panują metody, zbyt boleśnie przypominające gospodarkę ochrany carskiej.**

Posłowie, bez różnicy przynależności partyjnej, wyrażają z tego powodu oburzenie i domagają się zlikwidowania metod, które uważają za sprzeczne z elementarnemi zasadami nowczesnego państwa demokratycznego.

Pan Stanisław Grabski uzdrawia szkolnictwo krakowskie.

Narazie wprowadza mundurki dla uczniów.

Nasz krakowski kor. telefonuje:

Bawiący obecnie w Krakowie minister oświaty Stanisław Grabski, zaaprobował projekt nowych mundurków dla uczniów szkół średnich. Mundurki te mają obowiązywać w obrębie krakowskiego kuratorjum szkolnego, począwszy od nowego roku szkolnego.

Mundurek będzie koloru ciemno-popielatatego o kroju wojskowym, z kołnierzem wykładanym, na którym widnieć będą znaki danego zakładu naukowego. Spodnie krótkie dla pięciu klas niższych, dla trzech wyższych długie.

Oryginalna konfiskata „Kurjera Czerwonego“

za rewelacje o poselstwie sowieckim.

Nasz. warsz. kor. telefonuje:

Onegdajszy „Kurjer Czerwony uległ konfiskacie z powodu rewelacji, dotyczących poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Miasto Klewań w płomieniach.

Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Do Warszawy nadeszła wczoraj w godzinach popołudniowych wiadomość, że miasto Klewań w powiecie rówieńskim stoi w płomieniach. Z Równego wyjechała straż i 10 policjantów a z Łucka na samochodach 40 policjantów. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieznaną.

Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Z powodu przepalenia się przewodu telefonicznego i telegraficznego. Szczegółowych wiadomości brak.

Burza nad Krakowem.

Krakowski kor. „Republiki“ telefonuje:

Nad Krakowem przeszła wczoraj po południu wielka burza z piorunami

Przewody telefoniczne i telegraficzne są częściowo uszkodzone.

Nowa próba pacyfikacji stosunków w „Wyzwoleniu“

Nowy zarząd klubu, składający się z rdzennego włościaństwa jest odpowiedzią na frondę inteligencji.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Przedwczorajsze wybory nowego prezydjum klubu poselskiego „Wyzwolenie“ są nową próbą pacyfikacji stosunków w tem stronnictwie, które na frondę inteligencji odpowiedziało powrotem do rządów rdzennego włościaństwa.

Jednak wyłączenie fermentującej inteligencji nie oznacza niestety stworzenia harmonji. W stronnictwie nadal ścierają się dwa odłamy: zaraniarzy i dębczaków.

Nowe prezydjum składa się przeważnie z ludzi o nieznanej fizjognomji (Szafranek, Tatarczuk, Niedzielski i in.) Niebawem okaże się, czy są oni z pokolenia twórców stronnictwa, czy też należą do napływowej grupy ambitnego posła Dąbskiego.

W pierwszym wypadku klęska ambitnego wodza ostatniej secesji z „Piasta“ byłaby niewątpliwą, w drugim — sytuacja „zaraniarzy“ stałaby się niezwykle utrudnioną.

W każdym razie **pos. Dąbski** wykazuje znowu ożywioną działalność. W dniu wczorajszym konferował on długo w kuluarach z pos. Brylem, którego grupę chciałby wciągnąć do „Wyzwolenia“, a następnie z przedstawicielami ostatnich secesjonistów ze swego stronnictwa, posłem Barańskim i senatorem Wysłouchem.

Niewątpliwie w niedalekiej okazji będzie świadkami nowej, zapewnie już ostaniej próby sił na drodze do uporządkoania stosunków w stronnictwie, które ma wszelkie dane do odegrania wielkiej roli w dziejach odrodzonej, demokratycznej Polski.

Przed wznowieniem rokowań o pakt gwaracyjny

Przedwstępne rokowania francusko-angielskie

Paryż, 8 maja.

Agencja Wschodnia.

Ambasador angielski w Paryżu, lord Crewe, odbył konferencję z Briandem, na której przedstawił punkt widzenia na sprawę rozbrojenia Niemiec i kwestję opróżnienia strefy kolońskiej.

Rząd angielski zaproponował, aby ewakuacja odbyła się dnia 16 sierpnia rb. t.j. w dniu, w którym nastąpić miało opróżnienie zupełne zagłębia Ruhr, w myśl postanowień lodyńskiej konferencji.

Zdaniem rządu angielskiego, sprzymierzeni zawezwaliby Niemcy do wypełnienia zobowiązań. Różnica poglądów Anglji i Francji polega na tem, że Francja uzależnia ewakuację Kolonji od wypełnienia przez Niemcy przepisów o rozbrojeniu. Anglja natomiast ogranicza się do, teoretycznego wezwania do rozbrojenia, odrzucając kwestję opróżnienia ewakuacji, jako ewentualną gwarancję na wypadek niezastosowania się Niemiec do postanowień o rozbrojeniu.

Paryż, 8 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W sprawie mających wkrótce być podjętych rokowań o pakt bezpieczeństwa „Le Journal“ pisze, że nota Francji, uwzględniając słuszne podejrzenia Francji, i jej sojuszników wschodnich, będzie apelować do dobrej woli Anglji i Niemiec. Jeżeli Niemcy zrezygnują z siły, to dowiodą tego, że wprowadzają istotne rozbrojenie. Jeżeli Anglja chce prawdziwych gwarancji w tej sprawie, to powinna poprzeć gwarancję zbrojnemi zobowiązaniami, albowiem sam traktat nie może dać bezpieczeństwa bez materjalnych gwarancji poszanowania traktatów.

—o—

„JUNKERS“ ZAMASKOWANY CZYLI „EUROPA — UNION“.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 8 maja.

W Berlinie powstało nowe towarzystwo lotnicze, w skład którego weszły firmy niemieckie, szwedzkie, łotewskie i estońskie.

Towarzystwo nosi nazwę „Europa-Union“ spółka akcyjna w Berlinie.

Założycielem i głównym akcjonarjuszem towarzystwa jest niemiecka firma „Junkers“.



Ludendorff.

Echa tragedji wileńskiej.

Pogrzeb zmarłych tragicznie ofiar.

Wilno, 8 maja.

Dziś odbył się pogrzeb ofiar tragicznie zmarłych. Uroczystość ta przybrała charakter manifestacji żałobnej. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jakuba, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci związków nauczycielskich, szkół i t. p.

Z kościoła udał się pochód żałobny do klasztoru prawosławnego, gdzie odbyło się nabożeństwo za duszę ucznia Zagórskiego, celebrowane przez arcybiskupa prawosławnego, poczem odprowadzono zwłoki jego na cmentarz prawosławny.

O godz. 5 po południu odbył się pogrzeb prof. Jankowskiego i Domańskiego. Tłumy publiczności przyłączyły się do pochodu.

Tajemnicze manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Helsingfors, 8 maja.

Dwanaście jednostek bojowych sowieckich, w tem jeden dreadnaut, kilka łodzi podwodnych i kilka krążowników wypłynęło na wody w zatoce Fińskiej i rozpoczęło manewry. Fakt ten wywołał komentarze w państwach bałtyckich.

Ukrzyżowana sprawiedliwość bałkańska.

Węzeł gordyjski wypadków bałkańskich ma być przecięty wyrokiem sądu doraźnego.

Swiadkowie, którzy winni zasiąść na ławie oskarżonych.

Sofja, 8 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki". (tel. wł. „Republiki").

Proces przeciwko sprawcom zamachu w katedrze „St. Niedzielja", mimo że odbywa się w trybie doraźnym ciągnie się bez końca.

Z dotychczasowego przewodu sądowego wynika, iż śledztwo zostało przeprowadzone wadliwie, a tak bliski termin procesu został wyznaczony, tylko pod presją władz administracyjnych.

Codziennie prawie świadkowie ujawniają nwe szczegóły zamachu.

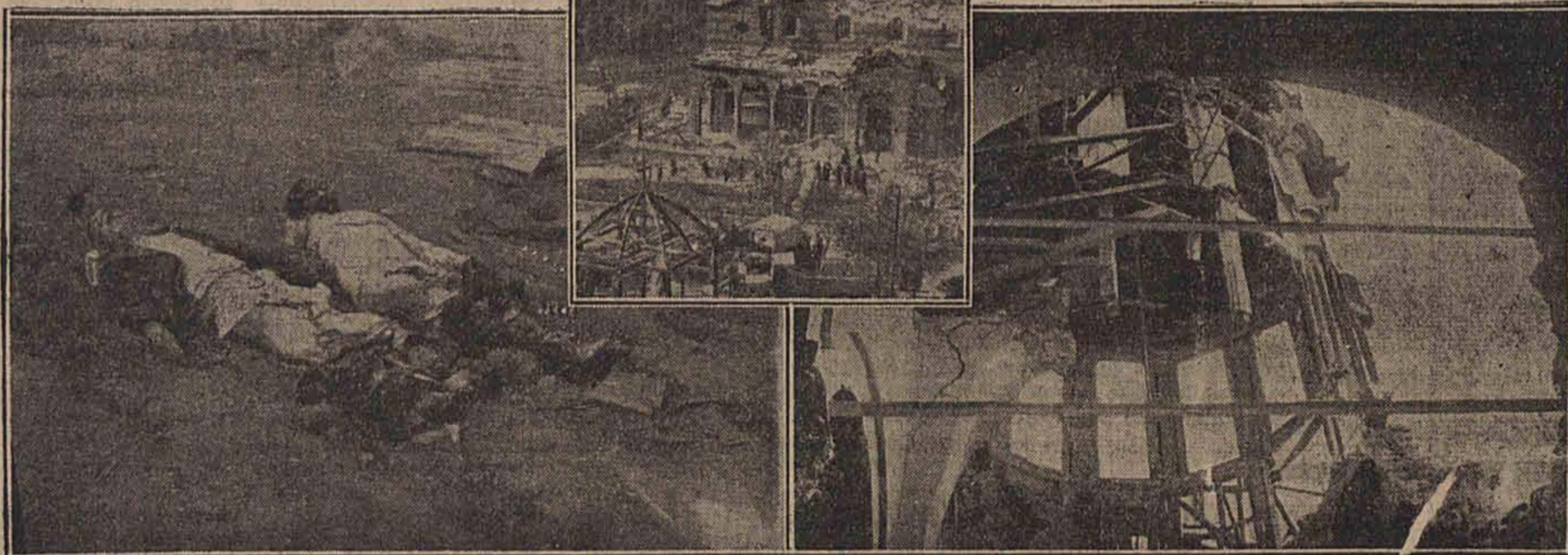
Sąd musi się przez to kilkakrotnie od raczać, aby sprowadzić tego lub owego dygnitarza, który ma potwierdzić lub zdementować ich zeznania.

Z wielu zeznań świadków, którzy rekrutują się ze sfer rządowych wynika, że oni również powinn asiąść na ławie oskarżonych.

Dzisiaj przed południem zeznawał francuz Leger, który znajdował się obok zabitych ministrów Jankoffa i Minkoffa, podczas wybuchu maszyny piekielnej w katedrze.

Zeznania jego były bardzo korzystne dla oskarżonych, poczem zawieszono rozprawę sądową na jeden dzień, gdyż władze zawiadomiły sąd, iż aresztowano niejakiego Agofa, który był członkiem organizacji zamachowców.

Wszyscy oskarżeni znajdują się w sądzie pod silną eskortą wojska oraz zakuci są w kajdany.



Generalne rozbrojenie czy generalny bluff?

Propozycje gen. Sosnkowskiego zyskały ogólne uznanie.—Anglja, Japonja i Włochy żądają wyłączenia z obrad konferencji aeroplanów i okrętów wojennych.

Genewa, 8 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji generalnej generał Sosnkowski zabierał głos dwukrotnie.

Pierwszy raz w poruszonej sprawie nieobecności Rosji na konferencji generał zaznaczył, że właściwie należało się zastanowić, czy Rosja wyrazi zgodę na udział w konferencji, czy nie, w trakcie długich prac przygotowawczych do konferencji, gdyż oddawna — według art. 31 projektu konwencji — Rosja była umieszczona w liczbie kontrahentów.W chwili, gdy konferencja zebrała się i rozpoczęła swe prace, należało prowadzić je ze spokojem w dalszym ciągu, pozostawiając odpowiedzialność za stworzone przeszkody nieobecnym.

Przedstawiciele państw, sąsiadujących z Rosją będą mieli możność poczynienia w trakcie dyskusji zastrzeżeń, związanych z trudnem położeniem ich rządów w związku z odmownem stanowiskiem Rosji. Zastrzeżenia te muszą dotyczyć specjalnie art. 32.

Po raz drugi przemawiał gen. Sosnkowski, popierając gorąco zgłoszony przez delegata amerykańskiego Burtona wniosek, domagający się, aby konferencja wypowiedziała się za zakazem handlu i eksportacji materjałów do wyrabiania gazów trujących. Generał Sosnkowski rozszerzył tę propozycję, proponując rozciągnięcie takiego zakazu i na walkę bakterjologiczną.

Wogóle wszystkie wystąpienia Polski śledzone były z zainteresowaniem, przyczem rzeczowością swoją i dobrem ujęciem zwracały uwagę zarówno członków delegacji, jak i prasy międzynarodowej.

Genewa, 8 maja.

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji wojskow., odbytem pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, wywołała sensację **propozycja delegata angielskiego, aby okręty wojenne i samoloty z ich uzbrojeniem zostały wyłączone z pod obrad konferencji dla handlu bronią.**

Propozycję tę poparła Japonja i Włochy. Propozycja ta zaniepokoiła przedstawicieli grupy państw neutralnych.

Francja podtrzymuje dawny swój punkt widzenia, że konferencja musi w swych rozważaniach objąć wszystkie kategorje broni.

Delegat Japonji, admirał Kio-Ka-Ka-Wu, zabierając głos w przedwstępnej dyskusji nad klasyfikacją materjałów wojennych w komisji wojskowej, oświadczył, że zastrzega sobie prawo wypowieddzenia się co do całości tej sprawy. Cała ta sprawa interesuje zbyt blisko zagadnienie obrony narodowej.

Zwołanie III-ej haskiej konferencji pokojowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 4 maja.

„Sonn- und Montagszeitung" donosi z Waszyngtonu: Jak słychać, prezydent Coolidge ma zaproponować mocarstwom zwołanie 3 haskiej konferencji pokojowej, aby na podstawie doświadczeń wojny poddać rewizji kilka kwestji z zakresu prawa narodów.

Zabójstwo wiceburmistrza Rzymu w kościele

Kobieta zabija żelazną sztabą dwuch mężczyzn.

Rzym, 8 maja.

W jednym z tutejszych kościołów rozegrała się wczoraj krwawa tragedja

Do modlącego się przy głównym ołtarzu drugiego burmistrza Rzymu podeszła z tyłu niespodzianie młoda kobieta i ciężką sztabą żelazną zadała mu w głowę cios tak silny, że burmistrz padł trupem na miejscu.

Gdy znajdujący się w pobliżu jakiś młodzieniec rzucił się na zabójczynię, otrzymał również cios w głowę i padł bez życia na stopnie ołtarza.

Zabójczynię aresztowano. Krąży wersja, że chodzi tu o akt zemsty osobistej ze strony uwiedzionej.

—:o:—

Największy amerykański skład bawełny spłonął.

W płomieniach zginął dyrektor i dwuch strażaków.

Nowy York, 8 maja.

W mieście Atlancie spłonął największy amerykański skład bawełny. Dyrektor składu nie mógł wydostać się z lokalu, objętego ze wszech stron płomieniami i spalił się żywcem.

W czasie akcji ratunkowej poniosło śmierć 2 strażaków, 3-ch zaś uległo śmiertelnym poparzeniom. Straty obliczają na 3 miljony dolarów.

Organizacja Sjonistyczna w Łodzi — (Cegielniana 4) — **„Keren Kajemeth Leisrael"**

We wtorek, dnia 12-go maja r. b. o godz. 8-ej wieczór odbędzie się **w sali Filharmonji** (Narutowicza 20)

Uroczysta Akademja Lag-Beomerowa

z następującym programem:

Przemówienie:
Senator dr. M. Braude, który powrócił z Palestyny, **Dr. M. Hindes** z Warszawy oraz **Dr. I. N. Simchowicz.**

W części koncertowej:
P. P. Ruth René, Dr. L. Prybulski (śpiew solo) **Julja Birnbaum** (wiolonczela), **S. Minc** (skrzypce). Przy fortepianie p. **S. Białostocki, A. Balzam i I. Klajdt.**

Recytacje:
P. p. I. Rozencwajg i Eli Baruchin.

Bilety wcześniej do nabycia w Organizacji Sjonistycznej, Cegielniana 4. od 9—1 i 3—7

481

Nr. 126. **REPUBLIKA** 9 maja 1925

Ginie kwiat narodu!

To, co zdarzyło się w gimnazjum imienia Lelewela w Wilnie rozmiarami ohydy swej przewyższa wszystko, o czem słyszeliśmy w ostatnich czasach. Znane są w kryminalistyce rzadkie wypadki strzelania do nauczycieli, ale nie było jeszcze chyba w historji zdarzenia aby w klasie szkolnej stoczono formalną bitwę rewolwerami i granatami ręcznemi, aby w rękach młodzieży szkolnej znajdowały się całe arsenały, ogromne zapasy amunicji i broni.

Zdziczenie młodzieży? Tak, bezprzecznie. Zdziczenie nieznanej dotychczas wielkości. Nie tylko w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, ale wogóle w całym naszym szkolnictwie. Wojna, która trwała u nas o trzy lata dłużej, niż w Europie, nie pozostała bez śladu. Młodzież jest zdenerwowana i wykolejona. Ogólnie warunki ciężkiego bytu odbijają się boleśnie na młodych duszach. Rozpasane społeczeństwo, ogromna przepaść między bogactwem wybranych a nędzą mas, ogromny upadek energji zanik ideałów, tak wspaniale zobrazowany przez Żeromskiego w „Przedwiośniu" — oto, co bardziej jeszcze przyczynia się do duchowego wypaczenia młodzieży.

Młodzież wciąga się niesumiennie do walki politycznej, wyzyskując jej słabe uświadomienie. Z jednej strony tak zwane stronnictwo „narodowe" w bezczelny sposób uprawiają ten połów dusz młodocianych, z drugiej — komuniści zarzucają sieci na uczniaczków, tworząc z nich kadry „nowych burzycieli starego ładu".

Polityka w szkole jest ośrodkiem całego życia, jest główną osią, dokoła której obracają się myśli i czyny młodzieży. Nigdy jeszcze w Polsce, nawet w najgorszych okresach niewoli, kiedy w murach szkolnych i akademickich kiełkowały pierwsze pączki ruchu niepodległościowego, nauka nie była tak odsunięta na plan drugi. Do szkoły zawędrowały prócz tego najgorsze instynkty nienawiści rasowej, narodowościowej i klasowej. Podczas gdy na całym świecie chroni się troskliwie młodzież przed wpływami polityki, u nas prąd jej idzie z góry — od nauczycielstwa.

I dlatego zupełną słuszność przyznać należy posłom z „Wyzwolenia" którzy w interpelacji, złożonej w czwartek w Sejmie piszą, że w szkole panuje system bezdusznych rygorów i systemu policyjnego, połączonego z predominacją politycznych wpływów.

Nie ulega wątpliwości, iż dwaj zbrodniczy uczniowie, którzy podjęli walkę o maturę bombami i rewolwerami byli zwyrodniałemi jednostkami, pijakami, leniuchami, a podobno i kokainistami. Nie będzie ich sądził już żaden sąd ludzki, bowiem sami padli ofiarą swej zbrodni. Śledztwo nie wykryje żadnych pobudek przestępstwa, a ułomność ich zbrodniczej psychyki nie obnaży się przed oczami publicznej opinji.

Obnażona została jedna naga prawda: nauczycielstwo nie jest bez winy, jeśli chodzi o zwyrodnienie młodzieży. Na nie spada odpowiedzialność za wszystkie czyny uczniów i ujemne strony życia młodzieży. Gdyby wszystko w naszej szkole było w zupełnym porządku, możnaby było mówić o fatalnych instynktach jednostek. Ale cóż powiedzieć o pedagogach, którzy nie umieją instynktów tych zwalczać i prostować, którzy nie potrafią wychowywać ze złego nawet ziarna dobrych owoców? Podobni są oni do tych nieuświadomionych, prostackich lekarzy średniowiecza, którzy kazali bić warjatów, aby wypędzić z nich złego ducha, zamiast leczyć ich właściwemi sztuce medycznej metodami.

Nasz system zadawania lekcji, odpowiedzi szkolnych, stopni, cenzur i egzaminów jest systemem czysto formalnym i nie wnika w treść dziecięcej lub młodocianej duszy. Dziecko w szkole staje się pastwą skomplikowanej maszyny, którą bardziej jeszcze pogarsza brak doskonale wykwalifikowanego, ożywionego spółczesnym prądem pedagogji — nauczycielstwa. Wieleż to razy przypominamy sobie ze zgrozą dawne straszne czasy szkolne, kiedy bezduszny sadysta, noszący niesłusznie miano nauczyciela, gdy był tylko katem, naigrywającym się wprost z młodzieży, popisywała się wprost jakimś szałem prześladowań.

Sadyzm w szkole pozostał do dnia dzisiejszego. Zdeprawowowana wojną młodzież musi być otoczona szczególną pieczołowitością i wyrozumiałością wychowania, braki jej winny być leczone łagodnie i powoli. Zamiast tego jednak widzimy jakiś system policyjny, gdzie każdy uczeń staje się nieomal podejrzanym przestępcą, a nauczyciel — surowym inkwizytorem.

Nie dziw, że w atmosferze tej rodzą się tak cuchnące kwiaty, które zapachem swym przerażają społeczeństwo.

Niedawno odbywał się skandaliczny proces szkolny w Toruniu. Dowiedzieliśmy się z niego, że pewien dyrektor gimnazjum żeńskiego więził w swoim gabinecie nauczycielkę, by wymusić na niej zrzeczenie się posady. Inny nauczyciel po pijanemu profanował chrzcielnicę w czasie nabożeństwa wobec uczniów itd. itd.

Pocóż czerpać, zresztą tematy zdaleka? Niedawno podawaliśmy kilka kwiatków z łódzkiej grządki, wprawdzie nie tak okropnych jak wileńskie, niemniej jednak strasznych w swej ohydzie.

Za błache przewinienie wypędza się ucznia ze szkoły. Uczeń prosi o wybaczenie. Dyrektor wzywa go do siebie i wygłasza następujące przemówienie:

— Szkoła jest jakgdyby armją na froncie. Popełniłeś przestępstwo i sąd wojenny, t.j. rada pedagogiczna skazała cię na śmierć, t.j. na wydalenie. Dyrektor jest w szkole niejako prezydentem państwa. Wniosłeś na moje imię prośbę o ułaskawienie. Ułaskawiam cię, ale itd. itd...

Człowiek poprostu chwyta się za głowę i zapytuje, czy ma się tu do czynienia poprostu, z normalnym człowiekiem, z pedagogiem, czy też z jakimś obłąkańcem...

Inny wypadek: dwuch uczniów pokłóciło się podczas pauzy. Jeden drugiego uderzył w twarz. Dyrekcja usuwa obu ze szkoły: jednego za bicie kolegi, drugiego zaś za to, że został zbezczeszczony i nie zareagował na czynną zniewagę...

Może pojedynek, panie dyrektorze? Malcy dziś się pobiją, a jutro zapewne grać będą razem w football... Zamiast skarcić ich, a nawet ukarać, ale w każdym razie wytłomaczyć i umitygować wybryki, chce się wprowadzić do szkoły jakieś średniowieczne przesądy i zamłodu już wyrabiać w dzieciach t. zw. „rycerskość", polegającą na czynnej obronie „honoru" smarkacza z czwartej czy piątej klasy.

W Wilnie w sali szkolnej padły dwie bomby i posypały się rewolwerowe strzały. Niechby huk narzędzi mordu obudził choć w całej Polsce czujność społeczną i energję tej części nauczycielstwa, która rozumie w jaką przepaść stacza się nasza szkoła, aby sprawy szkolne stanęły na pierwszym planie programów reformy. Tak jak jest dzisiaj, dalej trwać nie może. Ginie kwiat narodu — nasza nadzieja, przyszłe polskie pokolenie.

Czesław Ołtaszewski.

Po wyzwoleniu fizycznem—wyzwolenie moralne!

Bojownikiem tej Sprawy jest Stefan Żeromski.

Między odznaczonymi orderem „Polonia Restituta" znalazł się także najwyższy może rangą duchową pisarz Polski, współczesny Stefan Żeromski. Odznaczenie to „serca serc" naszej literatury przyszło później, niż odznaczenie innych twórców. Przyczyny tutaj są obojętne w każdym razie lepiej późno, niż nigdy. Zapomnienie naprawiono, a ranga obecnego odznaczenia: „wielka wstęga" — odpowiada wysokiej randze duchowej pisarza.

Zdawałoby się, że przeciw temu odznaczeniu nie jest poprostu do pomyślenia żaden głos sprzeciwu jednak głos taki się znalazł. Podniósł go w „Rzeczypospolitej" p. Edward Ligocki. W feljetonie poświęconym tej sprawie p.t. „Wielka wstęga przedwiośnia" p. Ligocki między wierszami wyraża wątpliwość, czy Żeromski po napisaniu „Przedwiośnia" może być uważanym za — polaka, przynajmniej za takiego prawdziwego polaka, jak p. Ligocki, który stoi w szeregach „armji narodowej". Kończy zaś ten feljeton przypomnieniem, że niedawno kapituła Legji Honorowej w Paryżu odebrała krzyż komandorski Legji autorowi słynnej „Chłopczyny". Panu Ligockiemu widocznie zachciewa się, aby i Stefanowi Żeromskiemu z moralnej inicjatywy pana Ligockiego odebrano wielką wstęgę, „Poloniae Restitutae" za „Przedwiośnie", jeszcze jej zresztą nie wręczywszy, — gdyż po uwadze o odebraniu Legji Margueritte'owi zapytuje z patosem.

„A u nas? U nas Cezary Baryka na czele komunistycznego pochodu rozwija przed Belwederem Wielką Wstęgę Przedwiośnia".

Ten równie niespodziewany jak przyjemny w tonie głosik może budzić tylko bezgraniczne osłupienie. Pozatem jednak jest on znamieniem czasu i — ludzi.

Jest rzeczą jednak charakterystyczną, że znlazł się organ i znalazł się p. Ligocki, który pozwala sobie niejako składać sąd nad wielkim pisarzem, nietylko przez swój talent, ale przez rodzaj swojej twórczości będącym, prawdziwą chlubą naszej literatury i jedynym w niej fenomenem. A nie chodzi tu wcale o bałwochwalstwo, lecz chodzi o poczucie miary.

Ale i to jeszcze nie jest ważnem. Ważny jest ten **tok argumentów**, jakim się posługuje w swem rozumowaniu, „uczuciowem" p. Ligocki i że widocznie liczy on na oddźwięk dla tych argumentów i dla ich uczuciowego podkładu. Jeżeli ten oddźwięk rzeczywiście się znajdzie, świadczyć to będzie do jakiego stopnia rozrósł się u nas obóz znanych **Peergytowskich "podjadków"** Ibsena— podjadaczy wszystkiego co piękne i szlachetne, filistrów, zaskorupiałych w zwalczaniu wszelkich wzlotów ducha i wszelkich dociekań sumienia, zamykających swój horyzont ciasnym kręgiem wygody własnej i własnego sytego dobrobytu. Czyżby już rzeczywiście w Polsce nie potrafiono zrozumieć — jakie zwątpienia miotać mogą człowiekiem i pisarzem wielkiego serca w obliczu rzeczywistości, (w której jest tyleż dobrego, co złego, jaka przenika go troska o przyszłość, i jak czuć się on musi odpowiedzialnym za wszystko co się dzieje i jak wszystko musi ważyć na szalach własnego sumienia, aby módz przynajmniej dać sobie **rozgrzeszenie za — życia?**

Żeromski jest pisarzem, w którego organizacji psychicznej mieści się nietylko największy talent literacki, ale także uczuciowe **zrozumienie** wszystkiego, co się dziać może w człowieku — **odczucie całego człowieka.** To odczucie nie pozwala Żeromskiemu żadnego ze swoich bohaterów oderwać od podłoża socjalnego. Co więcej, — to odczucie stawia przed Żeromskim w każdym poszczególnym akcie jego twórczości obraz całości konstrukcji społecznej ze wszystkiemi jej skazami, podczas gdy jego serce chciałoby ją widzieć bez skazy. Więc błąka się razem ze swoimi bohaterami po tym labiryncie niepewności, rozpaczliwych załamań i radosnych wzlotów, szukając wyjścia. — Wyjścia takiego, w którem **wszystkim** byłoby dobrze, w którem by zanikła **nie** niesprawiedliwość, — gdyż to jest pojęcie więcej rozumowe, — lecz w którem zanikłaby **wszelka krzywda ludzka.**

Na drogę do owych „miast szklanych" w Polsce wstąpił obecnie Żeromski, rozpoczynając swem „Przedwiośniem", **wielką epopeję** — nie wiemy trylogię, czy tetralogję — **o wyzwoleniu ojczyzny.**

Wyzwoleniu nietylko z obcych zaborów, nietylko z niewoli fizycznej narodu ale także ze wszystkich tych trucizn i jadów, z całej niewoli moralnej, w jakiej trymał duszę polską ucisk obcy nietylko fizyczny, ale i duchowy i moralny. Tę drogę przebędzie w epopei Żeromskiego razem z nim jego bohater Cezary Baryka, a niewiadomo jeszcze przez jakie przejścia przeprowadzi go autor.

I oto zamiast czekać w skupieniu na dalszy ciąg tej jedynej może w swoim rodzaju wśród obecnych literatur europejskich **epopei narodowej z ducha** — podnoszą się już obecnie „podjadkowe" głosy, żądając sądu, „podjadków" nietylko nad wielkim talentem, ale także wielkim duchem i sercem.

Jest jeszcze tak w Polsce, że **przynajmniej w tych sprawach „podjadki" nie mają głosu decydującego** i że wielka wstęga tryumfu i odrodzenia znalazła się w rękach duchowego Bojownika Sprawy.

Podjadki jednak nie dają za wygraną i zaczynają za wstęgę szarpać, aby mu ją wydrzeć.

Czy warto ich odpędzać? Zdaje się, że stwierdziwszy tylko charakter tej roboty, można zostawić ich w spokoju: odpadna bezsilnie sami.

A. Kar.

———:o:———

Żandarmerja rumuńska pobiła posła chłopskiego.

Partja chłopska nie bierze przez to udziału w pracach parlamentu.

Bukareszt, 8 maja.

Partja chłopska powzięła wczoraj uchwałę o niebraniu udziału w pracach parlamentu w ciągu trzech dni.

Uchwała ta jest protestem na niedostateczne udzielenie satysfakcji przez przez rząd za pobicie posła Halipy przez oficera żandarmerji.

Poseł Halipa został kilka tygodni temu aresztowany przez żandarmów i dotkliwie pobity rzekomo za wznoszenie okrzyków przeciw królowi.

Rząd przeprowadził coprawda w tej kwestji dochodzenie, ale nie ukarał sprawcy pobicia posła.

——:o:——

Mecz budżetowy Michalski-Grabski.

Jadowite i złośliwe przemówienie posła Michalskiego nie zyskało mu uznania w izbie.

Obieg bilonu wynosi 30 proc. obiegu banknotów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dyskusja budżetowa zbliża się ku końcowi. Pozostała jeszcze do omówienia gospodarka ministrów przemysłu i handlu, spraw wojskowych, pracy i robót publicznych.

Jak dotychczas dobre przemówienia policzyć można na palcach u jednej ręki: Przy budżecie sprawiedliwości pos. Marek i Smiarowski, przedwczoraj, przy skarbie b. minister Michalski, wreszcie wczoraj pos. Rozmaryn. Pocóż zresztą dobre przemówienia, jeśli p. Toczka słucha akurat tylu posłów, co znakomitego pos. Marka?

Dzień wczorajszy stanowił właściwie generalny atak na rewelacje referenta, pos. Michalskiego. Wprawdzie pos. Michalski mówił wiele rzeczy słusznych, ale ponieważ źródłem ich była **jedynie zawiść i zazdrość względem szczęśliwego następcy, więc całe przemówienie cechowała jadowitość i zła wola, której wczorajsi mówcy dali słuszną odprawę.**

Zaczął ten atak **wiceminister skarbu Klarner,** który polemicznie i cyfrowo dowiódł, że pos. Michalski przesadzał i **nie kierował się ani przez chwilę interesami państwa.**

Z kolei **pos. Łypacewicz (Wyzwolenie)** całkiem nieoczekiwanie wystąpił w obronie min. Grabskiego, zaznaczając pos. Michalskiemu brak objektywizmu i złośliwość. Pos. Michalski, według p. Łypacewicza, mówił rzeczy nowe, które nie są prawdziwe, rzeczy prawdziwe, które nie są nowe, a co najgorsze, mówił wiele rzeczy, które nie są ani nowe, ani prawdziwe.

Pos. Chądzyński (NPR.) atakował referenta za to, że domagał się powiększenia opodatkowania, klas uboższych, pracujących, a oszczędzania wielkich obszarników i wogóle klasy posiadającej.

Pos. Rozmaryn (koło żydowskie) w doskonale skonstruowanem przemówieniu poruszył szereg naprawdę palących a jednak lekceważonych powszechnie zagadnień. Mówca podkreślił, że dopiero wtedy, gdy kryzys gospodarczy doszedł do zenitu, min. skarbu oświadczył, że zabiera się do spraw gospodarczych. Minister, który z całym spokojem dopuszcza do katastrofalnej sytuacji, a dopiero wtedy zaczyna mówić o swej interwencji, wydaje sam na siebie wyrok śmierci.

Następnie pos. Rozmaryn wspomniał o niepokojącym objawie, jakim jest bezwzględnie fakt, że obieg bilonu wynosi aż 30 proc. obiegu banknotów, a przytem istnieje zamiar dalszego powiększenia tego obiegu drogą przekształcenia 5-złotówek banku polskiego na 5-złotówki skarbu państwa.

Z kolei mówca zwraca się przeciwko polityce **Banku Gospodarstwa Krajowego, który kieruje się względami natury rasowej i narodowościowej, co jest oczywiście w wysokim stopniu szkodliwe. Sposób naznaczania podatków, poparty groteskowymi przykładami, został również poddany słusznej, acz ostrej krytyce.**

Wreszcie pos. Rozmaryn miał odwagę ująć w jednem zdaniu jedno z najkapitalniejszych zagadnień naszej gospodarki. Powiedział mianowicie: „Faktem jest, że musimy mieć dużą, silną armję dla obrony granic, ale niemniej niezbitym faktem jest jednocześnie, że nasza sytuacja gospodarcza absolutnie nie pozwala na wydatkowanie na wojsko przeszło 700 miljonów złotych. Pogodzenie tych dwuch faktów byłoby decydującym krokiem na drodze uzdrowienia stosunków gospodarczych i przełamania kryzysu". Niemniej znamienne było podkreślenie, że zły bilans handlowy jest rezultatem braku traktatów. Już późnym wieczorem bronił się pos. Michalski. Zaznaczył, że zagranica, bez jego przemówienia, doskonale zna nasze stosunki gospodarcze, wobec czego on niczem nam w opinji zagranicy zaszkodzić nie mógł. Pozatem polemizował ze wszystkimi mówcami.

Socjaliści protestują przeciwko wyborowi Hindenburga

Ale trybunał Rzeszy skargę odrzuci.

Berlin, 8maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś po południu rozpoczęły się obrady trybunału Rzeszy do spraw wyborczych. Rozpatrywano skargi na nadużycia podczas wyborów Hindenburga. Do trybunału wpłynął cały szereg skarg, a m. in. memorjał socjal-demokratów, żądający unieważnienia wyboru Hindenburga. Referent oświadczył, że motywy socjalistów nie są dostateczne dla unieważnienia wyborów i zaproponował odrzucenie skargi. Zdaniem dzienników, odrzucenie skargi socjalistów nie ulega wątpliwości.

Berlin, 8maja.

Zamierzenia komunistów, dążące do zorganizowania generalnego strajku w dniu inauguracji Hindenburga prawdopodobnie się nie udadzą. Komuniści chcą zatrzeć wrażenie, że umożliwili wybór Hindenburga przez rozbicie głosów swoją własną kandydaturą. Berlińskie organizacje robotnicze przeważnie socjalistyczne i centrowe, odmówiły udziału w demonstracji.

Hindenburg przybędzie do Berlina w poniedziałek o g. 5.50 po poł., w salonowym wagonie, wysiądzie z pociągu na jednej ze stacji kolei miejskiej i przejedzie autem przez dzielnicę „West" oraz przez Tiergarten do pałacu kanclerza, gdzie odbędzie się urządzony obiad.

Zaprzysiężenie w Reichstagu wyznaczono na wtorek o g. 11.45 poczem prezydent Simons zda Hindenburgowi władze.

Berlin, 8maja.

Przesilenie gabinetu pruskiego nastąpiło przez niespodziewane posunięcie ze strony partji centrowej i ludowców. W przewidywaniu upadku gabinetu Brauna obawiając się zapowiedzianego przez obecnego premjera rozwiązania sejmu, uczynili dziś nacjonaliści propozycję utworzenia rządu koalicyjnego, obejmującego socjal-demokratów, partję umiarkowanych nacjonalistów. Naskutek tego głosowanie nad votum zaufania dla rządu odłożono do wieczora.

Po dwugodzinnych naradach propozycja nacjonalistów została odrzucona. Głosowanie w sejmie było prawdziwą niespodzianką. Votum nieufności, zaproponowane przez nacjonalistów, zostało odrzucone 216 głosami przeciwko 202. Narazie brak jest bliższych danych co do tego, jakie grupy opozycyjne powstrzymały się od głosowania, umożliwiając większość dla gabinetu Brauna.

———:o:———

Między Austrją i Niemcami nie będzie wiz paszportowych.

Berlin, 8 maja.

Agencja Wschodnia.

W gmachu bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczęła się konferencja austrjacko - niemiecka, w sprawie zniesienia wiz paszportowych między obu państwami.

Uczestnicy konferencji nie mają zasadniczych sprzeciwów aby znieść wizy w komunikacji między Austrją a Niemcami. W całej sprawie jest jedna tylko słaba strona, a mianowicie, że Austrji przyszłoby dosyć trudno zrezygnować z opłat paszportowych, które były wysokie.

Zniesienie przymusu paszportowego jest dalszym krokiem na drodze inkorporacji Austrji do Niemiec.

Jak dotychczas, przedstawiciele Austrji i Niemiec ograniczyli się do uzgodnienia kodeksu cywilnego, oraz do zawarcia szeregu konwencji.

Sprawa marokańska

powodem tarć między Francją i Włochami.

Paryż, 8 maja.

Agencja Wschodnia

Wkroczenie wojsk francuskich do Marokka, które przyczyniło się do rozbicia wojsk powstańczych, wywołało żywe poruszenie w prasie włoskiej.

„Idea Nationale" pisze, iż rządy włoski i angielski śledzą bacznie operacje wojskowe w Marokku z uwagi na to, że możliwość porozumienia hiszpańsko-francuskiego co do objęcia Marokka hiszpańskiego przez francuzów nie może mieć miejsca. Żadna zmiana status quo w Marokku nie może być dokonaną bez zgody Anglji i Włoch a rządy tych państw nie zgodzą się na to nigdy, żeby umowy w sprawie marokańskiej były zawierane tylko między Francją, a Hiszpanja bez udziału Anglji i Włoch.

———:o:———

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

Był uroczyście podejmowany przez władze i przedstawicieli społeczeństwa.

Polska Agencja Telegraficzna

Kraków, 8 maja.

O godz. 8 rano przybył do Krakowa pan prezydent Wojciechowski na uroczystości związane z wręczeniem 5 p. saperów sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców i inżynierów zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i Górnośląskiego.

Na dworcu kolejowym, przybranym zielenią i flagami i barwach narodowych zebrali się na powitanie p. prezydenta Wojciechowskiego: prezydjum miasta, przedstawiciele władz oraz komitet sztandarowy w pełnym składzie, rektorzy uniwersytetu i akademji górniczej z gronem profesorów, duchowieństwo, inspektor armji gen. Szeptycki, komendant okręgu korpusu gen. Kuliński oraz delegacje oficerów pułków stacjonowanych w Krakowie.

O godz. 8 rano salwy zapowiedziały przyjazd prezydenta. Prezydent wysiadł w towarzystwie wojewody krakowskiego Kowalikowskiego, który wyjechał na spotkanie do Trzebini.

Pan prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 p.p., poczem został powitany przez przedstawicieli władz, generalicji i duchowieństwa oraz członków komitetu sztandarowego.

Z dworca kolejowego wśród szpaleru udał się p. prezydent do gmachu województwa, gdzie spożył śniadanie u wojewody Kowalikowskiego.

W śniadaniu wzięli udział przybyli z prezydentem: minister spraw wojskowych Sikorski, gen. Haller oraz świta prezydenta.

Po defiladzie garnizonu krakowskiego pan prezydent w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego i inspektora armji gen. Szeptyckiego udał się samochodem na kopiec Kościuszki. Po drodze ludność Zwierzyńca zgotowała p. prezydentowi serdeczną owację. Na kopcu Kościuszki p. prezydent zwiedził koszary 5 p. saperów.

O godz. 1.30 komitet sztandarowy podejmował prezydenta śniadaniem.

Tragedja głodowa zredukowanej robotnicy.

Usiłowała popełnić zamach samobójczy — na szczęście uratowano ją.

Z Warszawy donoszą nam:

W domu nr. 5 przy ul. Ciasnej zamieszkuje w skromnym lokalu z 8-letnim synkiem 30-letnia Julja Kopońska wdowa, której jedynym źródłem mizernego utrzymania była do niedawna ciężka praca w składnicy monopolu tytuniowego na Ochocie.

Podczas przeprowadzanych wśród pracowników monopolu redukcji Kopińska zaliczona została do kategorji podlegających redukcji i... pozostała bez środków do życia. W ciężkich warunkach w jakich znalazła się skromną pomoc niosła jej wspólnie z nią zamieszkująca pracownica składnicy monopolowej, którą szczęściem uniknęła redukcji. Wczoraj po godz. 10 wiecz. współlokatorka Kopińskiej powróciła do domu i z przerażeniem ujrzała, że K. leżąc w łóżku daje słabe oznaki życia. Gdy zbliżyła się do niej stwierdziła, że jest ona skrępowana sznurami, ma usta przewiązane chustką a po za tem jest poparzona jakimś gryzącym płynem.

Natychmiast zaarlmowano policję i wezwano pogotowie ratunkowe.

Lekarz po zbadaniu K. ustalił, iż jest ona otruta kreozotem. Wobec niebezpiecznego stanu przewieziono K. do szpitala wolskiego.

Przybyła na miejsce policja znalazła oprócz wypróżnionej jednej buteleczki trucizny jeszcze dwie inne, nienapoczęte.

Badana K. twierdzi, że do mieszkania jej wpadł jakiś mężczyzna, obezwładnił ją i wlał jej do ust truciznę.

Opowieść ta nie wydaje się policji prawdopodobną. Istnieje przypuszczenie że nieszczęśliwa K. w ciężkiej swej sytuacji materjalnej chciała drogą symulowania napadu pobudzić współczucie wśród tych, którzy mogliby jeszcze odwrócić grożące jej i dziecku nędzę.

Doniosły wynalazek naukowy.

Połączenie helu z rtęcią.

Londyn, 8 maja.

Angielski uczony profesor uniwersytetu w Oxfordzie, Manley, opublikował wiadomość, że udało mu się uzyskać połączenie chemiczne rtęci z najlżejszym gazem: helem. Eksperyment ten ma doniosłe znaczenie teoretyczne i praktyczne.

Wiadomości bieżące.

MAJ 9 SOBOTA

Dziś: Grzegorza.
Jutro: Izydora Or.

—:—

Wschód słońca o g. 3.52
Zachód o g. 7.18
Wsch. księżyca o g. 8.06
Zachód o g. 11.40
Długość dnia 15.03
Przybyło dnia g. 7.09

Depesza gratulacyjna magistratu łódzkiego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Stanisława Wojciechowskiego, rada miejska wysłała następującą depeszę:

„Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa. Ludność m. Łodzi za mojem pośrednictwem, przesyła w dniu Jego imienin wyrazy głębokiego przywiązania.

(—) Dr. Bolesław Fichna.
prezes rady m. Łodzi".

—:o:—

Lato w cukierniach.

„Werandy" i cenniki na stolikach

Jak się dowiadujemy, wszystkie większe kawiarnie miasta Łodzi otrzymały zezwolenie na urządzenie ulicznych „werand".

Jednocześnie w najbliższych dniach każda większa cukiernia obowiązana będzie na każdym stoliku wystawiać cennik, sprzedawanych artykułów cukierniczych. (p)

Boisko Ł. Z. O. P. N-u w Parku Poniatowskiego. Wskutek chochlika zecerskiego ukazała się w onegdajszym numerze w tytule wiadomość iż boisko w Parku Poniatowskiego, które wydzierżawił Ł.Z.O.P.N. otrzyma ŁKS., co niniejszem prostuje.

Połączenie centralnych organizacji pracowników umysłowych. W dniu dzisiejszym prezes stowarzyszenia handlowców polskich ul. Piotrkowska 108, p. Ładecki wyjechał do Warszawy na posiedzenie rady zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych

Głównym tematem obrad będzie połączenie dwóch centralnych organizacji pracowników umysłowych, a mianowicie: zrzeszenie polskich pracowniczych związków zawodowych ze związkiem pracowniczych organizacji zawodowych

Jednocześnie p. Ładecki będzie interwenjował w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Łodzi. (p)

Posiedzenie rady spożywców. Dnia 9-go b. m w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych odbędzie się posiedzenie państwowej rady spożywców. Na porządku dziennym między innemi sprawa powołania do życia tymczasowej naczelnej rady gospodarczej i sprawa nowelizacji ustawodawstwa w zakresie zwalczania lichwy wojennej.

Na posiedzenie to, jako przedstawiciel magistratu m. Łodzi i członek rady spożywców, wyjeżdża ławnik - przewodniczący wydziału handlowego, p. Józef Muszyński.

Ukazał się
nowy numer
„PRAWDY"
i zawiera jak zwykle
szereg interesujących artykułów
na aktualne tematy,
oraz
bogaty dział informacyjny.
Do nabycia w kioskach.

Przed ustąpieniem dyr. Wroczyńskiego.

Koncepcję z dyr. Szyfmanem uważa p. Wroczyński za bardzo szczęśliwą.

(Specjalny wywiad spółpracownika „Republiki".)

Jedyna poważna placówka kulturalna w Łodzi, teatr — znalazła się z końcem sezonu znowu pod znakiem zapytania.

Rok rocznie na początku wiosny rozpoczyna się z teatrem łódzkim ta sama historja: dotychczasowy dyrektor zrzeka się swego mandatu, uważając dalsze prowadzenie teatru za rzecz niemożliwą, i tem samem wyłania się nowa kwestja: kto obejmie kierownictwo teatru w przyszłym sezonie?

Dyrektor Wroczyński przed dwoma miesiącami oznajmił już oficjalnie, że nie podejmuje się prowadzenia teatru w przyszłym roku, wobec czego z ramienia magistratu wyjechała do Warszawy specjalna komisja, która wszczęła pertraktacje z dyr. Szyfmanem w celu objęcia przezeń stanowiska dyrektora miejskiego teatru w Łodzi.

Spółpracownik „Republiki" zwrócił się do dyr. Wroczyjskiego z prośbą o udzielenie informacji w związku z jego ustąpieniem i zakończeniem obecnego sezonu.

— Czy warunki, jakie uzyskał dyr. Szyfman różnią się od warunków tegorocznych?

— Przedewszystkiem dyr. Szyfman otrzymuje większe subwencje od magistratu. Wyznaczono mu już teraz 200 tysięcy złotych rocznie, podczas gdy ja otrzymałem w ciągu tego roku zaledwie 75 tysięcy złotych. Pozatem dyr. Szyfman z racji swego stanowiska dyrektora dwóch teatrów w Warszawie ułatwi sobie znacznie swą pracę w Łodzi. Sprowadzi sobie dekoracje z Warszawy, które go nic nie będą kosztowały, wprowadzi na afisz wielki repertuar, dając Łodzi teatr widowiskowy, na którym magistratowi głównie zależy. W ten sam sposób dyr. Szyfman będzie mógł sobie radzić z artystami — główne role obsadzi artystami warszawskimi. Zresztą dzięki usilnej pracy w roku bieżącym artyści teatru miejskiego nabrali szerokiej rutyny, rozwinęli się znakomicie, przygotowując odpowiedni grunt dla dalszego rozwoju teatru w Łodzi.

Z tych względów uważam, że koncepcja z dyr. Szyfmanem jest bardzo szczęśliwa i nie powinna podlegać żadnej dyskusji.

— Czy prawdą jest, że kierownikiem teatru w Łodzi zostałby p. Zelwerowicz?

— Wątpię, czy p. Zelwerowicz zgodzi się siedzieć stale w Łodzi z tej przyczyny, gdyż artysta prowadzi obecnie w Warszawie szkołę dramatyczną, do której tak się przywiązał, że trudnoby mu było ją opuścić. Dokładnie nie wiem więc, jak się ta sprawa ułoży, w każdym razie dyr. Szyfman zapowiedział, że przed przyjęciem ostatecznej decyzji porozumie się jeszcze ze mną w sprawach organizacyjnych.

— Czy są jakieś formalne przeszkody do objęcia stanowiska dyrektora teatru łódzkiego przez dyr. Szyfmana

— O ile mi wiadomo, główną przeszkodą byłby w pertraktacjach podatek magistracki (nawiasem mówiąc, pięta Achillesowa dyr. Wroczyńskiego w obecnym sezonie!) na który p. Szyfman z pewnością się nie zgodzi. Pozatem przeszkód poważniejszych nie przewiduje...

— W jaki sposób ma pan zamiar zakończyć zimowy sezon teatralny?

— Po „Dybuku", który wyratował mnie z opresji pieniężnych i okazał się prawdziwą ucztą artystyczną dla wielbicieli teatru, dzięki doskonałej grze artystów i bardzo wysokiej wartości samej sztuki — wystawię jeszcze dwie premjery: „Kuzynek z Vusole" Brunona Winawera i „Zaczarowane Koło" Rydla. Sztukę Rydla wystawiam z prawdziwym pietyzmem, dokładając wszelkich starań pod względem reżyserskim i dekoracyjnym, ażeby ostatnia premjera zimowego sezonu wypadła jaknajlepiej.

— A potem co pan zamierza robić?

— Potem przejdziemy do parku Staszyca. W sprawie letniego sezonu teatralnego wpłynęły wnioski, ażeby urządzić teatr dla „najszerszych mas". Projekt ten jest o tyle nie szczęśliwy, że przedewszystkiem szczupła widownia w parku Staszyca zupełnie nie odpowiadałaby wymaganiom tego rodzaju sceny, po drugie zaś w roku bieżącym czynny będzie latem teatr popularny, którego celem właśnie jest pupularyzowanie sztuk ludowych. Muszę się więc ograniczyć do sztuk z repertuaru lekkiego. Wystawię kilka dobrych fars i jeżeli się uda — kilka wodewilów, gdyż pod tym względem posiadam odpowiedni materjał wśród mego zespołu.

W końcu zadaję pytanie bardziej osobiste:

— Cóż zamierza pan dyrektor uczynić po wyjeździe z Łodzi?

— Zgłoszono się już do mnie z kilku propozycjami teatralnemi, bardzo nawet dla mnie korzystnemi. Jeżeli jednak chodzi o moje osobiste zdanie wyjechałbym najchętniej zagranicę, zamknąłbym się w bibliotece i kontynuowałbym naukę. Odczuwam poprostu brak czystego powietrza. Atmosfera, która mnie otacza od kilkunastu lat w Polsce — działa na mnie zabójczo. Czy zdołam swe zamiary wprowadzić w czyn — nie wiem...

Ego.

Audiatur et altera pars.

Pan Wojewódzki odżegnuje się od zarzutu stronniczości pod adresem członków komisji radzieckich.

W związku ze sprawozdaniami z czwartkowego posiedzenia rady miejskiej, zamieszczonemi w dziennikach wczorajszych, oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujące informacje:

Nieprawdą jest, jakoby p. wiceprezydent Wojewódzki na przemówienie p. r. Schweiga twierdził, że delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwala decyzje „stronnicze", gdyż składa się z ludzi osobiście w sprawach uchwał „zainteresowanych". Stwierdzić należy, że w przemówieniu swem p. wiceprezydent Wojewódzki o niczem podobnem nie wspomniał, zaznaczył natomiast jedynie, że ponieważ delegacja wydziału zdrowotności publicznej składa się w znacznej części z lekarzy, tem samem posiada częstokroć specjalny, zawodowy punkt widzenia na pewne sprawy. inny, niż punkt widzenia jakiegoś ciała (np. prezydjum magistratu), stojącego bardziej zdala od kwestji zdrowotności publicznej. Oczywiście, że posiadanie przez delegację swego zawodowego nie jako punktu widzenia na tę, czy inną kwestję nie wyłącza bynajmniej istnienia czynników dobrej woli i dobrej wiary w decyzjach delegacji.

***

Podając w myśl zasady audiatur et altera pars ten komunikat referatu prasowego, zastrzegamy się, iż do sprawy tej powrócimy po zaznajomieniu się ze stenogramem z czwartkowego posiedzenia rady miejskiej.

—:o:—

Ocet, herbata i sodowa woda.

Nad czem obradować będzie delegacja W. Z. P.

Dnia 12 maja rb. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej, na którem między innemi rozpatrywane będą sprawy:

Sprawa handlu produktami mięsnemi i urządzenia sklepów rzeźniczych, masarni, jatek, hal miejskich na terenie m. Łodzi.

Sprawa przyznania subsydjum łódzkiemu żydowskiemu towarzystwu niesienia pomocy położnicom i niemowlętom.

Sprawa podwyższenia kredytów za leczenie i utrzymanie ubogich żydów w szpitalach zamiejscowych, w związku z ustawą z dnia 19 marca 1925 roku.

Bilans miejskiej apteki szpitalnej za rok 1924.

Zatwierdzenie wniosków komisji gospodarczej.

Sprawa budowy miejskiego szpitala powszechnego (chodzi o wskazanie placu pod budowę ilości projektowanych zabudowań szpitalnych, oraz prowizoryczne szkice i kosztorysy budowy).

Sprawa przepisów:

a) dla zakładów, wyrabiających wody gazowe,

b) dla zakładów, wyrabiających cukry,

c) dla cukierń, herbaciarń, mleczarń i t. d.,

d) dla sklepów, sprzedających napoje gazowe,

e) dla zakładów, wyrabiających ocet

Wolne wnioski.

I-szy Zjazd przeciwgruźliczy

odbędzie się w Krakowie w dniach 16 i 17 maja.

Wykłady na zjeździe przeciwgruźliczym w Krakowie w dniach 16 i 17 maja b. r. będą bardzo liczne i pouczające. Wiele z nich może zainteresować nie tylko lekarzy, ale i najszersze koła inteligencji.

Prócz referatów tematów głównych które objęli **dr. Seweryn Sterling z Łodzi**, dr. Stefan Rudzki z Warszawy, dr. Kazimierz Dłuski z Warszawy, dr. Antoni Kuczewski z Zakopanego , dr. Wiesław Szczepański z Warszawy, doc. dr Janiszewski Tomasz z Krakowa, dr. K. Dąbrowski z Warszawy, zgłoszono cały szereg referatów uzupełniających np. o szkołach - uzdrowiskach, o próbach stosowania szczepionki przeciwgruźliczej profesora Shiga z Tokio, o ubezpieczeniach i samorządowych władzach jako czynnikach w społecznej walce z gruźlicą i t. d.

W walce z gruźlicą wielką rolę odgrywa na Zachodzie zwłaszcza w Niemczech, działalność instytucji ubezpieczenia społecznego, jak kas chorych i podobnych zakładów.

Temat ten referować będzie na pierwszym ogólnym zjeździe przeciwgruźliczym w Krakowie w dniach 16 i 17 maja profesor uniwersytetu poznańskiego, b. szef wydziału zdrowia w ministerstwie dzielnicy wielkopolskiej. dr. Paweł Gantkowski.

Nie wyskakuj z tramwaju.

17-letni syn fabrykanta Fajwel Fejn przy wyskakiwaniu z tramwaju upadł, uległszy obrażeniu ciała.

Poszkodowanemu udzielono pomocy na stacji



TEATR MIEJSKI

Dziś po południu, po cenach zniżonych, dla młodzieży, arcydzieło J. Słowackiego „Lilla Weneda“ z pp. Wołoszynowską, Borską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Michałowiczem, Dobrowolskim, Mrozińskim, Przystańskim i Szubertem na czele.

Wieczorem po raz 20-ty piękna, ciesząca się wielkiem powodzeniem legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk“ z pp. Halską Rodowiczową Białoszczyńskim, Przystańskim, Tatarkiewiczem i Wybrańskim w rolach głównych.

Jutro po południu kapitalna komedja A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“. Wieczorem „Dybuk“.

W przygotowaniu nowa, pełna nieprzeciętnego dowcipu komedja B. Winawera „Znajomek z Fieseli“.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę, dnia 9-go b. m. o godzinie 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej i wiecz. o godz. 8,15 „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca. Udział bierze cały zespół artystyczny z p. Bieleckim (Kościuszko) i J. Pilarskim (Głowacki) na czele. Chóry pod kierunkiem p. J. Siłakowskiego — dekoracje malował — art. mal. B. Witkowski.

Jutro w niedzielę dnia 10-go o godz. 4-ej i o godz. 8,15 „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca.

ODCZYT PROF. NITSCHA.

Towarzystwo miłośników języka polskiego podaje do wiadomości, że dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. profesor Kazimierz Nitsch wygłosi odczyt z zakresu językoznawstwa w sali szkoły powszechnej przy ul. Nawrot Nr. 12. Spodziewać się należy, że zarówno przedmiot odczytu, jak i osoba prelegenta zainteresuje liczne rzesze łodzian.

„BYŁO TO NIEGDYŚ...“

Dziś, t. j. w sobotę, dnia 9 maja b. r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali łódzkiego stowarzyszenia śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 243, ostatnie przedstawienie niemieckiej operetki pod tytułem: „Było to niegdyś...“ Twórcą tej operetki jest wiedeński kompozytor i znany kapelmistrz Józef Stabernak który zajmuje w Łodzi miejsce kapelmistrza w kilku wielkich stowarzyszeniach. Operetka ta odznacza się swą piękną niezrównaną melodją, tańcami i śpiewami, wykonanych przez pierwszorzędnych solistów i liczny chór. Orkiestra, licząca 30 osób, składa się po części z muzyków łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Pomimo kilkakrotnego przedstawienia tej operetki, cieszącej się nadzwyczajnem powodzeniem, zostaje na ogólne żądanie jeszcze raz odegraną i to po raz ostatni; dlatego też radzimy wszystkim miłośnikom dobrej melodyjnej operetki, nie zaniechać tej okazji, tem bardziej, że ceny wejścia wynoszą tylko od zł. 1—5.

Jutrzejszy numer

„PANORAMY“

zawierać będzie szereg artystycznych zdjęć z 3 i 1 maja i biegu sztafetowego Łódź — Warszawa.

W niedzielę, dnia 10 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. na Starym cmentarzu katolickim w Łodzi, odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika na grobie

ś. † p.

Stanisława

Łąpińskiego

literata i publicysty, zasłużonego działacza na polu narodowej i społecznej pracy w Łodzi, niestrudzonego bojownika o polskość naszego grodu.

Na uroczystość tę zaprasza kolegów i przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych oraz wszystkich życzliwych i przyjaciół Zmarłego

ZARZĄD

Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

W niedzielę, dnia 10-go b. m. w czwartą bolesną rocznicę śmierci 4677

b. p. Zofji z Buberów

Hirszbergowej

fundatorki Domu Sierot — Północna 38,

odbędzie się o godz. 12-ej w południe w synagodze Domu Sierot nabożeństwo żałobne, na które wszystkich, komu pamięć Zmarłej jest drogą, zaprasza

ZARZĄD.

Odroczenia służby wojskowej,

jako jedyni żywiciele otrzymują ci, których rodzice utracili powyżej 35 proc. zdolność do pracy.

Poborowi rocznika 1904, którzy chcą uzyskać odroczenie, jako jedyni żywiciele rodziny, winni przedstawić w pierwszym rzędzie do podania, składanego w komisarjacie rządu, wyciąg familijny obejmujący całą rodzinę poborowego, bez względu na to, czy członkowie rodziny mieszkają razem lub oddzielnie, przyczem w razie śmierci któregokolwiekbądź członka rodziny należy przedstawić akt zejścia, o ile w wyciągu niema adnotacji, że dany członek rodziny nie **żyje**.

Jeżeli wyciągu takiego poborowy nie może otrzymać, to musi przedstawić odpowiednie zaświadczenie z komisarjatu policji o ilości członków rodziny z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia.

Poza tem do podania dołączyć należy zaświadczenie o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny, przyczem zaświadczenie takie wydaje po złożeniu odpowiedniego podania, wydział opieki społecznej przy magistracie, a oprócz tego drugię komisarjat policji, do którego również należy się zwrócić z podaniem

W zaświadczeniu musi być wykazane, czy zainteresowani nie otrzymują jakichkolwiek wsparć, lub zapomóg rządowych, czy prywatnych.

O ile komisarjat rządu uzna złożone do podania zaświadczenia za niewystarczające, przeprowadzone zostaje dodatkowe dochodzenie.

Co do niezdolności rodziców do zarobkowania, to w stosunku do mężczyzn rodziny poborowego niezdolność tę stwierdza komisja poborowa, a w odniesieniu do kobiet — lekarz powiatowy przyczem niezdolność do pracy określa się procentowo i za zdolne do pracy **uważa się te osoby, które utraciły mniej niż 35 procent zdolności.**

Podania, wraz ze wszystkiemi załącznikami należy składać w komisarjacie rządu, **najpóźniej w dniu poprzedzającym stawiennictwo ubiegającego się o odroczenie.** (b)

Swińskie kombinacje wieprzowem mięsem.

10 hurtowników pociągnięto do odpowiedzialności.

W ostatnich dniach w hurtowej sprzedaży mięsa wieprzowego nastąpiła niebywała zwyżka dochodząca do 20 groszy na kilogramie, która pociągnęła za sobą wszczęcie dochodzenia przez urząd walki z lichwą przy komisarjacie rządu i ekspozyturze urzędu śledczego.

Wskótek energicznego dochodzenia już nazajutrz opadły ceny mięsa wieprzowego, gdyż wywiadowcy urzędu śledczego wszczęli energiczne dochodzenie i przeprowadzili szereg rewizji u większych hurtowników wyrobów masarskich.

Jak się dowiadujemy zwyżka cen nastąpiła wskutek potajemnej zmowy hurtowników.

Pociągnięto do odpowiedzialności 10 hurtowników, zaś w sprawie już zostało przesłuchanych około 40 osób, które w zupełności potwierdziły winę podsądnych.

Dzięki interwencji miarodajnych czynników ceny mięsa wieprzowego opadły na jednym kilo w hurcie do 25 groszy. (p)

Do oddania od zaraz

pokój pięknie umeblowany z pianinem

dla młodego, inteligentnego człowieka na życzenie ewentualnie dwa pokoje.

Adres: Kilińskiego № 19, pierwsze piętro, front. **Rechtman.** 4619

Pospolita Zduńska Wola

przekształca się w arystokratyczny Złoty Róg.

Jak się dowiadujemy w dniach 31 maja i 1-go czerwca przypada 100-letnia rocznica założenia miasta Zduńskiej Woli przez cara Wszechrosji Aleksandra I, który dekretem z dnia 15 maja 1825 r. założył osadę ziemi zaborczej.

Dzień ten jest dla Zduńskiej Woli dniem święta, który uczczony będzie zupełnie godnie.

W ubiegłym tygodniu wyjechała delegacja ze Zduńskiej Woli z burmistrzem Szaniawskim na czele do Belwederu gdzie została przyjęta prze prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, który zapowiedział swój przyjazd do Zduńskiej Woli na ten uroczysty dzień.

Dnia 31 maja wyjeżdżają z Łodzi na wspomnianą uroczystość p. wojewoda Ludwik Darowski, kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Jarosz, prezes Izby Skarbowej Towarnicki, generał dyw. Joung oraz J. E. biskup Tymieniecki.

Rano o godzinie 9 odbędzie się msza święta celebrowana przez b. Tymienieckiego, następnie uroczyste otwarcie gimnazjum państwowego oraz podłożenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej.

W dniu 1 czerwca odbędzie się święto przysposobienia wojskowego na które zjeżdżają się okoliczne pułki i garnizony wojskowe z powiatu łaskiego i sieradzkiego.

Jednocześnie odbędzie się wystawa przemysłowo - handlowa, na którą od dłuższego czasu przygotowują się okoliczni włościanie ze względu na obecność Prezydenta, który własnoręcznie wybierze najpiękniejsze eksponaty i osobiście nagrodzi odznaką zasłużonego.

Również wielki przemysł Zduńskiej Woli będzie mógł się pochlubić swemi produktami przed dostojnymi gośćmi.

Po uroczystościach projektowane są zabawy ludowe, których urządzeniem zajął się magistrat Zduńskiej Woli, a które będą dla każdego dostępne.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w Zduńskiej Woli będzie przemianowanie nazwy miasta na Złoty Róg. (p)

Prawo i życie

List, który kosztuje 50 złotych jego autorkę.

25-letnia Pelagja Moś wysłała do Generała Dow. okręg. Korpusu w Łodzi list z datą Częstochowy d. 2. 2. 24. roku ze skargą na Dowódcę 27 p.p. pułkownika Sądowskiego z powodu rzekomego złego traktowania jej męża, sierżanta Piotra Mosia.

W liście tym użyła obraźliwych wyrażeń. Między innemi pisze ona: Pan Generał przychyli się do mej prośby i sprawę tę sprawiedliwie rozpatrzy, nie trzymając się przysłowia, „że kruk krukowi oka nie wykole“, gdyż w przeciwnym razie będę zmuszona sprawę tę poruszyć do wyższej władzy, gdyż w ten sposób, jak wyraził się pan pułkownik zdrowych jak konie, tych słów nie powiedziałby ani niemiec, lub moskal“.

Epilog tego rozegrał się w dniu wczorajszym w S.O.

Sprawę rozważał sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego. Oskarżona przyznaje się do napisania listu. Obrońca adw. Ludwik Mężnicki prosi sędziego o dołączenie do spraw świadectwo D-ra Kruczewskiego, z którego wynika, iż w czasie krytycznym oskarżono była chora na wybitny rozstrój nerwowy.

Sędzia zgadza się na wniosek obrońcy.

Oskarżona tłomaczy się, iż nie wiedziała, ani też obecnie nie zdaje sobie sprawy z tego co napisała. Sama była chorą, mąż wrócił ze szpitala, wyrzucono ją z mieszkania udała się więc do pułkownika, który jej dał odpowiedź znaną z listu.

Prokurator Żabiński wnosi o zastosowanie art. 154 K.K. Obrońca wnosi o zastosowanie art. 53-a K.K., gdyż oskarżona działała w zdenerwowaniu i przez nieświadomość. Sędzia skazał Pelagję Moś na 50 zł. grzywny, z zamianą na 7 dni aresztu. AS.

Przemysłowcy przeciwko zarządowi Kasy Chorych

zgłosili wczoraj wniosek votum nieufności dla zarządu, a—gdy wniosek ten upadł oświadczyli, iż uciekną się do ingerencji władz nadzorczych.

OGÓLNE WRAŻENIA.

W dniu wczorajszym odbyło się po dwumiesięcznej przerwie posiedzenie rady kasy chorych.

Na porządku dziennym znalazła się między innemi sprawa podwyższenia skali ubezpieczeń w ten sposób by maksymalną wypłatę dzienną w razie choroby podwyższyć z 5 na 12 złotych.

O uchwalenie tej skali toczą się już od kilku miesięcy homeryckie boje, gdyż frakcja pracodawców jest przeciwna tej podwyżce, a ponieważ do przeprowadzenia uchwały tej potrzebna jest większość dwóch trzecich głosów, frakcje ubezpieczonych mogą ten wniosek przeprowadzić, tylko w tym wypadku, gdy stawią się w komplecie, gdyż przemysłowcy zjawiają się stale in gremio.

Języczkiem u wagi w tej sprawie jest dzięki paradoksalnej zaiste sytuacji jedyny przedstawiciel tych o których opłaty chodzi — **del. Kieszkowski,** wybrany z listy międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

Otóż jednoosobowa frakcja pracownicza uzależniła swoje poparcie tego wniosku od uwzględnienia następujących postulatów:

1) Ubezpieczeni opłacający składkę od 250 zł. miesięcznie i wyżej korzystają w razie leczenia w szpitalu z t. zw. II klasy.

2) ambulatorjum dentystyczne w każdej lecznicy kasy chorych, a szczególnie w centrum miast,

3) wypłacanie zasiłku od pierwszego dnia choroby z chwilą stwierdzenia przez lekarza niezdolności do pracy, albo konieczności pozostawania w domu,

4) zniesienie formalności utrudniających ubezpieczonym korzystania z kasy chorych.

Oczywista, że warunki te dla zarządu kasy nie są zbyt wygodne to też wątpliwe jest czy del. Kieszkowski poprze wniosek o podwyższenie skali, który wydrukowany w formie rozporządzenia czeka już od stycznia na uchwalenie.

Gdy wczoraj rozpoczęły się nad nim obrady, frakcje ubezpieczonych widząc że nie mają odpowiedniej większości odroczyły zebranie, chcąc „zmęczyć" przedstawicieli pracodawców, którym znudzą się niechybnie częste posiedzenia co umożliwi frakcjom ubezpieczonych przeprowadzenie tego wniosku. —at.

PRZEMYSŁOWCY PRZECIWKO. ŚWIĘTU W DNIU 1 MAJA.

Na wstępie posiedzenia del. **Holenderski** interpeluje w sprawie wytrącenia pracownikom kasy za niestawienie, się do pracy w dniu 1 maja.

Przew. **Kałużyński** w odpowiedzi stwierdza, iż jest to uchwała większości zarządu, która uważa, iż pierwszy maj jest dniem pracy.

DESTRUKCYJNA MANIFESTACJA FRAKCJI PRZEMYSŁOWCÓW.

Po całym szeregu zapytań przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej, która przejęła inwentarz kasy chorych.

Komisja ta znalazła cały szereg nieformalności, powstałych wskutek opieczętowania całego szeregu ksiąg kasy przez prokuratorję na skutek słynnej defraudacji Zajączkowskiego.

Nieformalność ta posłużyła frakcji pracodawców za pretekst do wycofania swych przedstawicieli z komisji rewizyjnej i przerzucenia w ten sposób odpowiedzialności za gospodarkę finansową kasy na frakcje ubezpieczonych.

Oczywista, że tej manifestacyjnej dymisji przedstawicieli pracodawców w komisji rewizyjnej owocna współpraca tych dwóch grup będzie prawieże niemożliwa.

PRZEMYSŁOWCY WYRAŻAJĄ VOTUM NIEUFNOŚCI DLA ZARZĄDU KASY.

Po przemówieniu przew. zarządu kasy p. Kałużyńskiego, który wskazywał iż owe nieformalności, które posłużyły za pretekst frakcji przemysłowców, nie są skutkiem nadużyć, zabrał głos przedstawiciel przemysłowców inż. Malewski.

Przemówienie swoje poświęcił on krytyce wewnętrznej organizacji pracy w kasie a zwłaszcza dziedzinie biurowości, w której zdaniem jego panuje niesłychany chaos i nieład.

Mówca występuje z zarzutem pod adresem zarządu z powodu braku bilansu za rok 1924.

Frakcja przemysłowców zgłasza wniosek o wyrażenie zarządowi votum nieufności. Wobec zgłoszenia tego wniosku p. Kałużyński prosi o zarządzenie przerwy, w czasie której delegaci rozpoczęli między sobą nieoficjalne pertraktacje w sprawie głosowania.

Po przerwie głos zabiera **ławnik Bednarczyk.** Występuje on z całą energją przeciwko taktyce przemysłowców, **którzy zdaniem jego dążą do rozbicia kasy chorych w Łodzi.** Jeżeli w chwili obecnej istotnie nieład w kasie chorych istnieje — mówi p. Bednarczyk — to nie wolno zapominać, że odziedziczyliśmy go po poprzednim zarządzie, a w ciągu tak krótkiego czasu nie mógł zarząd obecny pozostałości tych usunąć. Jeśli panowie nie macie na celu rozbicie kasy— to wniosek napewno cofniecie.

Z kolei del. p. **Edward Andrzejak (PPS.)** składa w imieniu stronnictw socjalistycznych oświadczenie, **które** stwierdza, że wniosek przemysłowców ma charakter zasadniczego wystąpienia przeciwko instytucji kasy chorych i jest zamachem na prawa robotnicze.

PRZEMYSŁOWCY ODKRYWAJĄ KARTY.

Przewodniczący zarządza głosowanie tajne. **Za wyrażeniem votum nieufności głosowało 30 delegatów, przeciw 35, 19 oddało puste kartki.**

Zarząd kasy chorych został w ten sposób uratowany.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku głosowania, inż. Malewski w imieniu przemysłowców składa deklarację, **w której zrzeka się odpowiedzialności za działalność zarządu i oświadcza że przemysłowcy zwrócą się do władz z prośbą o zarządzenie rewizji odnośnie działalności obecnego zarządu.**

Po tym oświadczeniu p. Kałużyński referuje sprawę kupna placu przy ulicy Łagiewnickiej pod budowę lecznicy.

Wniosek zarządu w tej sprawie uchwalono, poczem posiedzenie odroczono.

Sprawa podwyższenia skali składek członkowskich została tem samem odroczona do następnego posiedzenia.

wpl.

100 bezpłatnych premji „Republiki" i „Expressu".

Piąty dzień ciągnienia.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia bezpłatnych premji wiosennych „Republiki" i „Expressu" wyciągnięto 10 kopert z kuponami, na które padły premje nr. nr. 9, 38, 39, 47, 52, 53, 55, 72, 89, 92.

Wygrali:

P. Abram Fuks, Wolborska 21 — nr. 9 — srebrny zegarek kieszonkowy.

P. Józef Król, Waryńskiego 14 — nr. 38 — trzymiesięczny abonament „Republiki".

P. Bronisław Thiele, Orla 10 — nr. 39 — trzymiesięczny abonament „Republiki".

P. Róża Aszówna, N. Targowa 14 — nr. 47 — 3 miesięczny abonament „Republiki".

P. Aleksander Frydrych, Konstantynowska 20 — nr. 52 — 5 biletów do kina „Czary".

P. Adam Długacz, Szkolna 34 — nr. 53 — 6 łyżek stołowych platerowych.

P. H. M. Szulc, w Chojnicy na Pomorzu — nr. 55 — męski portfel skórzany.

P. Riva Ellenbergowa, ul. Pomorska 85 — nr. 72 — 5 biletów do kina „Czary".

P. Henryk Tykociński, ul. Główna 31 —nr. 89—3 mies. prenumerata „Expressu".

P. R. Gajst, ul. 6 Sierpnia 32 — nr. 92 — 5 biletów do „Casina".

—:o:—

Poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Stanisława Łąpińskiego.

Miasto nasze w nadchodzącą niedzielę, 10 maja święcić będzie na starym cmentarzu katolickim poświęcenie pomnika na grobie wybitnego literata i publicysty, zmarłego w 1922 roku śp. Stanisława Łąpińskiego.

S. p. Stanisław Łąpiński był jednym z pierwszych pionerów dziennikarstwa polskiego w Łodzi i wielką swą wiedzą i pracą niespożytą położył dla jego rozwoju zasługi. Pozatym zmarły brał żywy udział w życiu społecznym naszego miasta, należał do szeregu instytucji i stowarzyszeń.

Sądzimy, iż na uroczystość poświęcenia Jego pomnika nie powinno zabraknąć ani jednej z tych instytucji, których celom tak wiernie przez długie lata służył ś.p. Stanisław Łąpiński.

Pomnik na grobie zmarłego wykonanu zupełnie bezinteresownie przez znanego art. rzeźbiarza Władysława Czaplińskiego przedstawia się nader okazale i posiada wielką wartość artystyczną.

Miejska Galerja Sztuki.

Dziś, w sobotę, prof. A. B. Cyp, znany krytyk i znawca epoki romantycznej skreśli w interesującej literackiej formie charakterystykę przewodnich duchów romantyzmu. (Słowacki, Norwid, Miciński). Odczyt dzisiejszy zainteresował nadzwyczajnie szerokie koła naszej młodzieży, która wypełni szczelnie miłą i jasną salę odczytową miejskiej galerji sztuki.

Dyrekcja kinoteatru

„ODEON"

zawiadamia Sz. Publiczność, że obraz „LALKA" z Ossi Osswalda, który jest wyświetlany obecnie w „Odeonie", stanowi najdoskonalszą kreację tej artystki i **nie można go bynajmniej przyrównywać do filmu z tą że samą aktorką,** wyświetlanego w jednym z nowootworzonych — rzekomo „pierwszorządnym" kinoteatrze łódzkim,

4682

Bogato i suto, ale bez pieniędzy.

Jak ucztował szanowny pedagog z Terespola

Z Warszawy donoszą nam:

Onegdaj wieczorem do komisarjatu 13 policji sprowadzono pewnego dostatnio odzianego a zarazem silnie także podchmielonego mężczyznę, którego przybyły jednocześnie do komisarjatu jeden z pracowników restauracji hotelu „Continental" przy ul. Marszałkowskiej oskarżył o oszustwo. Rzecz polegała na tem, że do restauracji zjawił się ów mężczyzna, — zajął miejsce przy stoliku, a z góry oświadczywszy kelnerowi że posiada na „przetracenie" 58 zł., począł suto dysponować nie tylko tem co było w jadłospisie, lecz i tem co nęciło w karcie win i likierów.

Kelner gorliwie obsługując gościa, prowadził jednocześnie skrzętny rachunek, a gdy ten zaczął sięgać granic tej sumy, którą jakoby gość rozporządzał — wtedy przerywając dalsze zaspakajanie wybrednych żądań nienasyconego „konsumenta", kelner krótko i węzłowato oświadczył: „już dosyć, teraz płać pan". Ale wówczas właśnie nastąpiła ze strony gościa równie krótka ale najmniej spodziewana odpowiedź: „niemam pieniędzy więc płacić nie będę".

W komisarjacie stwierdzono, iż „konneserem" potraw i trunków jest niejaki Stefan Rutkowski, nauczyciel, przybyły z Terespola. Po odzyskaniu równowagi umysłu — oświadczył on, że wcale o posiadaniu pieniędzy kelnera nie uprzedzał. Miał przy sobie wszystkiego osiem zł. i za tę sumę chciał spożyć obiad. Nie jego winą jest — twierdzi — że mając słabą głowę po paru kieliszkach niezbyt zdawał sobie sprawę z tego, co się działo — a skoro przypuszczalnie kelner zalecał „gościnnie" rozmaite wytworne wina i likiery, to rzecz prosta, że on temu sprzeciwiać się nie mógł. O zajściu sporządzono protokuł.

Anegdoty muzyczne

Liszt był kiedyś na kolacji u pewnego bogacza, człowieka niezbyt taktownego. Zaraz po kolacji prosi go gospodarz do fortepjanu. Liszt siada do instrumentu. przejeżdża jednym palcem klawiaturę tam i z powrotem, zamyka następnie fortepian i oddala się ze słowami: „No za przyjęcie już zapłaciłem".

***

Liszt grał pewnego razu na dworze petersburskim. Podczas jego produkcji, rozmawia car ze swą sąsiadką. Jakiś czass tara się Liszt pohamować swe zdenerwowanie, kiedy jednak rozmowa staje się coraz głośniejsza, przerywa Liszt nagle swą grę. Car zdziwiony, pyta o przyczynę. A Liszt odpowiada z głębokim ukłonem: „Kiedy królowie mówią, winien sługa milczeć".

***

Józef Dessauer otrzymał kiedyś na początku swej karjery kompozytorskiej, od wydawcy swego, Schlezingera, jako honorarjum za zeszyt romansów, zegarek kieszonkowy.

Po pewnym czasie spotykają się obaj.

„Kochany panie Schlesinger — powiada Dessauer, — pański zegarek nie idzie zupełnie".

„A czy pan myśli może, że pańskie romanse idą?" — odpowiada mu sprytny wydawca.

— ni —

„REPUBLIKA" Łódź 9 maja 1925

Wszystko zależy od tegorocznego urodzaju.

Nasze życie gospodarcze znajduje się na rozdrożu. Jesteśmy jakby na rozstaju dróg wiodących w przyszłość, pomiędzy któremi mamy dokonać wyboru. Niestety, wybór ten nie jest taki wolny. O wyborze kierunku naszej przyszłości gospodarczej zadecyduje nietyle nasza wola, ile samo życie, a przedewszystkiem nasza kilkuletnia przeszłość — cały kompleks faktów, który złożył się na naszą gospodarkę w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa.

Pisaliśmy już, że na takiem rozdrożu znajduje się przedewszystkiem nasza polityka celna. Mamy zadecydować — czy pozostaniemy przy dość zresztą prymitywnym systemie ceł ochronnych ze względu na najbliższą przyszłość i na korzyści doraźne naszego przemysłu — czy też zastosujemy politykę celną bardziej liberalną, która wprawdzie odbić się może dalszem przesileniem, dla niektórych gałęzi naszego przemysłu, ale która jednocześnie przyczyni się do oczyszczenia atmosfery i stawiając nasz przemysł do walki konkurencyjnej z zagranicą, spowoduje jego podniesienie się na wyższy stopień sprawności i techniki.

Tu odrazu musimy stwierdzić, do jakiego stopnia ciąży nad nami przeszłość Nie mamy w tej polityce celnej zupełnie wolnego wyboru. Ze względu na wytworzony stan rzeczy musimy tylko bardzo ostrożnie przechodzić do systemu liberalnego i bardzo wolno redukować cła ochronne. W obecnej sytuacji zniżka taryf celnych i napływ tańszego zagranicznego towaru oddziałać może w sposób rujnujący nietylko na przemysł, ale także na handel, którego zapasy towarowe zdeprecjonuje.

Zadanie więc naszej polityki celnej ograniczyć się musi raczej do opracowania obowiązującej u nas taryfy na modłę europejską — a nie rosyjską, jak mamy dotychczas — do większego jej zróżniczkowania i giętkiego dostosowania, do konjunktur przemysłowych i handlowych w różnych dzielnicach kraju.

Jednakże ta zmiana polityki celnej należy raczej do dalszej przyszłości. Jeszcze rok temu mogliśmy się zabrać do tej pracy spokojnie i metodycznie i „kalkulować" naszą politykę gospodarczą na odleglejszą metę. Obecnie stoją przed nami zadania bliższe. Nasz upadek gospodarczy idzie w o wiele szybszem tempie, niż rząd, wbrew wielu głosom uprzednio przewidywał.

Przewidywania te niestety były krótkowzroczne. Dopiero olbrzymi, jak na nasze stosunki deficyt bilansu handlowego w styczniu roku bież. i jeszcze wiele większy deficyt bilansu płatniczego pierwszych miesięcy tego roku uprzytomniły sferom kierującym całą grozę położenia.

Okazuje się dopiero teraz, jak wielu rzeczy nie przewidywano i jak na prędce przystąpić potrzeba do załatania przynajmniej największych dziur.

Przyznanie się ministra Grabskiego, że pożyczka amerykańska poszła w znacznej mierze na pokrycie deficytu naszego bilansu handlowego i płatniczego, daje tutaj miarę powagi sytuacji. Przed sobą samymi nie powinniśmy się łudzić.

80 miljonów złotych deficytu w bilansie handlowym w listopadzie i grudniu 1924 roku, 65 miljonów w styczniu, 43 miljony w lutym — oto cyfry dotąd znane. Dają one w sumie kwotę równą wysokości 35 miljonów dolarów, która nam wpłynęła z pożyczki amerykańskiej. Jeżeli nawet odliczymy z tego 80 miljonów z dwóch ostatnich miesięcy roku ubiegłego, to ich miejsce zastąpi zapewne w zupełności deficyt tego samego bilansu w marcu i kwietniu roku bieżącego

Łącznie te deficyty spowodować musiały lukę w bilansie płatniczym i odpływ walut z Banku polskiego. Wpływ z pożyczki pokrył tę wyrwę — ale nic więcej.

Tymczasem odpływ prawdopodobnie trwa i nie widać możności jego zatamowania — i co dalej?

Wprawdzie nasz deficyt bilansu handlowego zmniejsza się, — z 65 miljonów w styczniu na 43 w lutym. Przyczyny jednak tego zmniejszenia się nie są pocieszającej natury. Spowodowało je raczej zmniejszenie importu luksusów, niż zwiększenie eksportu naszego, który nie okazuje wybitnej tendencji do wzrostu, ani jej nie zapowiada w najbliższej przyszłości.

Zatem mamy mniejszy deficyt gdyż przestaliśmy kupować towary zbytkowe z powodu coraz bardziej uwydatniającej się biedy. Nie można jednak zapominać, że zbliża się sezon, kiedy znowu poczynimy znaczniejsze zakupy, których już wyrzec się nie będzie można, albowiem są to zakupy z potrzeby.

Będzie to **zakup żywności na przednówku. Zabił** nas pod tym względem **zeszłoroczny nieurodzaj i bezmyślny wywóz żywności zagranicę w roku ubiegłym** — w masowych rozmiarach i przy niesprzyjającej konjunkturze, po niskich cenach zboża na rynku światowym, w lecie i jesieni roku ubiegłego. Obecnie będziemy to zboże odkupywać z zagranicy po cenach o 50 procent wyższych — co także już pół roku temu i więcej przewidzieliśmy.

Tu zaczyna się już **„punkt niebezpieczny" nietylko** dla naszego życia gospodarczego wogóle, dla naszego przesilenia — ale także **dla naszego złotego i dla naszych finansów państwowych,** dla uzdrowienia których schorzało nasze życie gospodarcze.

Rozwój przesilenia w tym samym kierunku grozi następstwami katastrofalnemi, — i to w momencie gdy połowa krajów Europy przechodzi na walutę efektywnie złotą i na system wolnego wywozu złota. **Może jednak także w tem jest także trochę naszego przysłowiowego szczęścia. Szanse nasze mogą polegać** w tym wypadku **na okoliczności, że przejście** nietylko Anglji, Holandji i krajów skandynawskich, ale także Włoch i **podobno Francji na walutę złotą spowoduje wzrost cen w tych dotąd najtańszych krajach Europy.**

Nasza więc konjunktura polepszy się ponieważ konjunktura innych się pogorszy. Jeżeli by do tego dołączył się dobry urodzaj w tym roku (a w tym kierunku dotychczasowy przebieg pogody i opadów atmosferycznych zimą i wiosną daje poważne nadzieje) — to jesteśmy uratowani. **Jak nas zabił zeszłoroczny nieurodzaj, tak nas wskrzesić może tegoroczny urodzaj.**

W każdym razie widzimy, ze w wyborze drogi na rozstaju polityki gospodarczej mamy **minimalny element wolnego wyboru.**

Jesteśmy pchani spontanicznym rozwojem warunków życiowych, konsekwencjami naszej kilkoletniej przyszłości i zdani na ratunek losu. Jeżeli szczęśliwy zbieg okoliczności, jaki się nam w perspektywie ukazuje, ocali nas, będzie w tem mało naszej zasługi. W takim jednak przynajmniej razie — jeżeli najbliższa przyszłość zostanie dla nas uratowana, — musimy się z tem większem zastanowieniem i powagą zabrać nad pracą dla przyszłości dalszej. **Nawet najszczęśliwsza konjunktura nie usunie nam wszystkich trudności, lecz zaledwie nieznaczną ich cząstkę.**

W dużej mierze te trudności odsłonią się przed nami po dokonanym fakcie układu handlowego z Niemcami — co jest także rzeczą najbliższej przyszłości, do której jeszcze niezadługo powrócimy.

St. Zim.

Nowe przepisy przewozowe kolei polskich.

Z dniem 1 maja r. b. weszło w życie nowe wydanie przepisów przewozowych, stanowiących część I taryfy ogólnej na przewóz towarów kolejami żelaznemi. Podjęcie nowego wydania przepisów przewozowych miało na celu nie tylko ułatwienie korzystania z nich pracownikom kolejowym i osobom z usług kolei korzystającym — ułatwienie konieczne ze względu na ogromną ilość zmian, wprowadzonych do przepisów od dnia ich ostatniego wydania w 1923 r. — ale przedewszystkiem usunięcie w tem wydaniu resztki tych ograniczeń, które wprowadzone doń zostały czasowo, na okres powojennych trudności w stosunkach komunikacyjnych.

W miarę poprawy tych stosunków ministerstwo kolei przywracało stopniowo całkowitą odpowiedzialność kolei za całość ładunku, kasowało ograniczenie odpowiedzialności za nieterminową dostawę przesyłki i t. p., ale w obowiązujących dotąd przepisach przewozowych pozostały jeszcze dość liczne odchylenia od przepisów normalnych, często drobne, ale wywołujące niepożądaną rozmaitość traktowania przesyłek zwłaszcza przy przewozach w komunikacjach z innemi kolejami, lub przez rozmaite terytorja. Sprawa uzgodnienia ostatecznego naszych przepisów przewozowych z niemieckiem Eisenbahn-Verkehrsordnung, na którem przepisy były wzorowane z uwagi na stosowanie ich zarówno na terytorjum b. zaboru pruskiego, jak i Małopolski, a w pewnych wypadkach z międzynarodową konwencją berneńską, mianowicie, kiedy przyjęcie klauzul Verkehrsordnung było niewskazane, nabrało ponadto aktualności z powodu oczekiwanego rozciągnięcia taryf polskich na koleje obszaru gdańskiego, nieodzownym warunkiem czego jest stosowanie na tym obszarze również polskich przepisów przewozowych Oczywistą zaś jest rzeczą, że możliwe jest rozciągnięcie na to terytorjum tylko takich przepisów, które nie wprowadzą ograniczeń i trudności większych, niż te, jakie na tym obszarze obecnie obowiązują.

Otóż nowe wydanie przepisów przewozowych otrzymało właśnie postać, która powinna wyłączyć jakiekolwiek pod tym względem zarzuty, gdyż usuwa wszelkie dotychczaswe rozbieżności i odchylenia i nadaje wszystkim artykułom uzgodnienie ich brzmienia z obowiązującemi przepisami bądź Verkehrsordnung, bądź konwencji berneńskiej.

Do najważniejszych zmian w stosunku do pierwotnego brzmienia przepisów z 1923 r. zaliczyć należy zmiany następujące:

Wprowadza się wydawanie przez kolej zaliczek w gotowiźnie do wysokości 10 zł. na jedną przesyłkę. Ma to na celu doraźny zwrot nadawcy pewnych drobnych wydatków, połączonych z dostawą przesyłki do stacji;

wysokość zaliczenia, którem nadawca może obciążać przesyłkę, nie ogranicza się żadną normą minimalną, co ułatwi regulowanie w tej drodze nawet najmniejszych zobowiązań pomiędzy nadawcą a odbiorcą;

wprowadza się prawo odbiorcy do zażądania od kolei, w ciągu 3 dni po odbiorze przesyłki, ustalenia w formie protokółu stanu przesyłki i określenia wysokości szkody w tych warunkach, kiedy szkoda powstała z powodu wad, które przy odbiorze nie dały się dostrzec. Odbiorca obowiązany jest jednak udowodnić, iż szkoda powstała w czasie między przyjęciem przesyłki do przewozu, a jej wydaniem;

wprowadza się nowe przepisy, dotyczące przedmiotów, przyjmowanych do przewozu kolejami żelaznemi warunkowo (materjały wybuchowe, samozapalne, zapalne, trujące, żrące oraz budzące odrazę lub wydzielające woń przykrą). Wobec osiągniętych w okresie wojny światowej olbrzymich postępów chemji w zakresie materjałów wybuchowych przepisy dotyczące przewozu tych materjałów kolejami, wymagały gruntownej zmiany, którą też przeprowadzono w ścisłem porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu, biorąc za podstawę nowe przepisy konwencji berneńskiej, uchwalone w maju 1923 r.

W zależności od wszystkich tych zmian uległy pewnej modyfikacji również formularze listu przewozowego oraz innych dowodów, związanych z przewozem towarów kolejami.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

Osłabienie na rynku bawełnianym.

Na rynku towarów bawełniany w końcu tygodnia nastąpiło osłabienie obrotów.

Zakupy poczynili nieliczni kupcy małopolscy, pomorscy i kresowi.

Poszukiwane są wyłącznie towary letnie, białe całkowicie w zaniedbaniu.

Daje się odczuwać na rynku brak muślinów, aczkolwiek pojawiły się już scheiblerowskie muśliny „extra".

Tranzakcje dokonywane były za pokryciem gotówkowem 25 — 30 proc. i pokryciem wekslowem do 60 dni.

Cisza na rynku towarów czesankowych.

Na rynku towarów czesankowych panuje w dalszym ciągu zupełna cisza.

Tłomaczy to się zupełnym zastojem w handlu detalicznym.

Pomimo to kupiectwo prowincjonalne wywiązuje się zupełnie dobrze ze swych zobowiązań.

Nieliczne tranzakcje dokonywane są za całkowitem pokryciem wekslowem do 130 dni.

Zakończenie sezonu letniego w eksporcie.

Eksport z Łodzi w końcu bieżącego tygodnia ustał całkowicie, zakończył się już bowiem dla eksportu sezon letni.

Przyjazd importerów rumuńskich sygnalizowany jest na koniec maja.

Ogólne zebranie akcjonarjuszów sp. akc. „Warrant"

W poniedziałek, dnia 4 b. m. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów tow. akc. „Warrant", które uchwaliło przewalutowanie kapitału akcyjnego z dniem 1 stycznia r. b. na 1,950,000 złotych, licząc dotychczasowe 26.000 akcji po 75 złotych każdą akcję.

Zysk za rok operacyjny 1924 wynosi zł. 69.252.18, z których 50.000 zł. przeznaczono na dywidendę, a pozostałe 17.252.18 zł. przeniesiono na rok 1925.

W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25-go czerwca i ministerstwa skarbu z dnia 1 lipca 1924 r. o publicznych domach składowych uchwalono szereg zmian w dotychczasowym statucie towarzystwa.

Do rady zarządzającej wybrani zostali: dyrektor Tadeusz Szulborski (na prezesa), Wilhelm Hordliczka (na wiceprezesa), inżynier Hipolit Siemiradzki, dyrektor Władysław Baumgarten, Juljusz Heinzel, Jan Fischer i Oskar Kliker.

Do komisji rewizyjnej: Leon Mrozinski, Władysław Ślaski i Tadeusz Damsz.

Dyrekcję towarzystwa stanowią pp. Dawid Graff i Oskar Szefer.

Dlaczego mamy ujemny bilans handlowy?

Spowodował go nadmierny przywóz rzeczy zbytku i smakołyków.

W roku 1925 wwieziono już tkanin bawełnianych za 12,2 miljonów złotych.

Nasz warszawski korespondent handlowy telefonuje:

Złą stroną bilansu handlowego Polski jest nadmierny przywóz towarów zagranicznych. Gdy w pierwszych miesiącach roku 1924 wartość przywozu stanowiła 187,7 milj. zł., to **w tychże miesiącach roku 1925 — 320 milj. zł.**

Wśród pozycji przywozu rzuca się w oczy nadmierny wzrost towarów, nie mogących się zaliczać do rzeczy pierwszej potrzeby.

Wwóz pomarańcz, jabłek i gruszek wzrósł w stosunku do roku ub. trzykrotnie, gdy w roku 1924 w styczniu i lutym wwieziono pomarańcz i cytryn na 1,4 milj. zł., w tych samych miesiącach 1925 r. — za 4,1 milj. zł. Jabłek i gruszek wwieziono w styczniu r. b. za 567 tys. zł., gdy w roku ub. za 240 tys. zł. Jednocześnie wzmógł się dowóz fig, daktyli, orzechów, mimo, iż sezon na te towary przypada normalnie na koniec roku przed świętami Bożego Narodzenia. Winogron wwieziono w r. b. za 130 tys. zł., gdy w roku ub. tylko za 34 tys. zł.

Prawie czterokrotnie sprowadzono więcej ryb (za 2,5 milj. zł), z górą pięciokrotnie marynat (za przeszło 500 tys. zł)

Zastanawiającym objawem jest **czterokrotny wzrost szkła i wyrobów szklanych** (za 1,3 milj. zł.), prawie trzykrotny wzrost wwozu porcelany (za 0,5 milj. zł) trzykrotny wzrost wyrobów z papieru (za 7,7 milj. zł.), prawie czterokrotny wzrost wwozu galanterji (za 2,5 milj. zł)

Z kolei idzie znaczny wzrost **obuwia, ubrań, kapeluszy, tkanin bawełnianych i jedwabi: obuwia w ciągu stycznia i lutego 1925 r. wwieziono do Polski za 6,1 milj. zł.,** gdy w roku ub. za 1,1 milj. zł., ubrań w r. 1925 za 9,2 milj. zł., gdy w roku ub. za niespełna 1 milj. zł., kapeluszy w r. 1925 za 2,3 milj. zł., gdy w roku ub. za 0,5 milj. zł., **tkanin bawełnianych w r. 1925 za 12,2 milj. zł., gdy w roku ub. za 5 milj. zł.**

Wwóz jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych **wzrósł dwukrotnie i stanowił w r. b. wartość 2,8 milj. zł.,** wwóz zaś tkanin półjedwabnych z jedwabiu sztucznego wzrósł pięciokrotnie i stanowił wartość 1,5 milj. zł.

Bielizny wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. za 2,6 milj. zł., gdy w roku ub. za 0,4 milj. zł.

Kosmetyków i pachnideł wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 roku 34 tony wartości 434 tys. zł., gdy w tymże czasie r. ub. zapotrzebowanie wynosiło połowę — 18 ton za 283 tys. zł.

Samochodów wwieziono do Polski w pierwszych 2-ch miesiącach 1925 roku za 2,6 milj. zł., o miljon więcej, niż w r. ub.., rowerów zaś miljon, gdy w roku ub. tylko za 137 tys. zł.

Pozatem wzmożony wzrost dotyczy takich artykułów zagranicznych, jak śliwki suszone, kakao, wina, futra, kalosze, instrumenty i t. p.

Gdyby wwóz wszystkich tego rodzaju artykułów był utrzymany choćby tylko w granicach r. ub. nie mielibyśmy zagadnienia ujemnego bilansu handlowego

—:o:—

Rozszerzenie kompetencji izb skarbowych.

Minister skarbu, rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia r. b., które wejdzie w życie z dniem 12-go b. m. rozszerzył kompetencję izb skarbowych w zakresie zniżania i umarzania kar pieniężnych (grzywien) lub podwyżek w sprawach, tyczących się opłat stemplowych (należytości stemplowych i bezpośrednich) i podatków: spadkowego, od darowizn i giełdowego do wysokości zł. 5000.

Dotychczas granica wynosiła złotych 500.

(Dz. U. Rz. P. nr. 44, poz. 308).

ILE NIE WYMIENIONO MAREK POLSKICH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według raportu z dn. 30 kwietnia rb. suma nie wymienionych dotąd marek polskich przedstawiała wartość 1,7 miljn. zł. Pozostające jeszcze u ludności banknoty markowe mogą być wymieniane tylko do dnia 31 maja rb. i po tym terminie stracą wszelką swoją wartość.

Zamówienia kolejowe na Śląsku.

Z Katowic donoszą nam:

W związku z tegoroczną rozbudową linji kolejowych w Polsce, ministerstwo kolei będzie potrzebowało 50,000 ton szyn i 24,000 ton złączek.

Zamówienia na dostawę tych materjałów otrzymają huty górnośląskie. Dotychczas ministerstwo kolei zamówiło już 37,000 ton szyn i 17,000 ton złączek.

Z TARGÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 8 maja.

Frekwencja targów wzrasta z dnia na dzień. Liczba zwiedzających dosięga cyfry 20,000 dziennie.

Rynek barwników anilinowych.

Przemysł włókienniczy w Łodzi kryje swoje zapotrzebowanie barwników anilinowych bądź u przedstawicieli fabryk krajowych, bądź też w reprezentacjach zagranicznych. Z krajowego przemysłu chemicznego barwników anilinowych najpoważniejsze są fabryki w Pabjanicach (za którymi stoi fabryka chemiczna w Bazylei), w Zgierzu i w Woli Krzysztoporskiej. Fabryki te wyrabiają przeważnie artykuły masowe (barwniki czarne), a przy poparciu ze strony rządu wysokiemi stawkami celnemi są w stanie konkurować na rynku polskim.

Naogół jednak słabość ekonomiczna, a co zatem idzie niemożność odpowiedniego rozwoju, zła gospodarka wewnętrzna, specjalnie w zakresie polityki cen sprzedażnych w okresach deprecjacji marki (Zgierz), doprowadziła ostatnio do znacznych ograniczeń w produkcji. Poza wymienionemi, spółka akc. Artur Goldstadt w Łodzi, wyrabia czerń sierkową.

Co do reprezentacji zagranicznych, to największe fabryki świata posiadają w Łodzi swoje przedstawicielstwa wraz ze składami konsygnacyjnemi.

Firma „Dombarw" reprezentuje:

A.-G. für Anilinfabrikation, Berlin

Chem. Fabrik Griesheim-Elektron, Frankfurt a. M.

Farbwerke v. Meister Lucius u. Brüning w Höchst

Kalle et Co., A.-G. w Biebrich n. R.

Firma „Barwanil" reprezentuje:

Badische Anilin u. Soda-Fabrik. Ludwigshafen

Farbenfabriken v. Friedr. Bayer et Co., Leverkusen

Leopold Casella et Co., G. m. b. H., Frankfurt n. M.

Farbwerk Mühlheim v. A. Leonhardt et Co., Mühlheim

Chem. Fabriken v. Weiler-ter Meer Uerdingen n. R.

Wülfing, Dahl et Co., A.-G., Barmen

Firma „J. Peters" reprezentuje obok Woli Krzysztoporskiej:

J. R. Geigy., A.-G., Bazyleja

Durand et Hugeny, Bazyleja.

Powyższe reprezentacje sprzedają wszelkie barwniki, przeważnie za gotówkę, płatną przy odbiorze towaru i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach udzielają swym odbiorcom kredytu otwartego do dni trzydziestu.

Ceny od czasu stabilizacji marki niemieckiej i franka szwajc. utrzymują się prawie na jednym poziomie.



GOTÓWKA

Dolary —.—

CZEKI

Belgja 26,27 i pół
Holandja 209,—
Londyn 25,22
Nowy York 5,18 i pół
Paryż 27,17 i pół
Praga 15,42 i pół
Szwajcarja 100,55
Wiedeń 73,18
Włochy 21,40

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. pożyczka złota 71 — 70 — 71
Pożyczka dolarowa 58 — 59
Pożyczka kolejowa 90 — 89 — 90
Pożyczka konwersyjna 50
4 i pół proc listy zastawne ziemskie 25,10 — 24,50 — 24,85
5 proc obl. Tow Kred. m. Warszawy 18,70 — 18,90

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,60 — 6,65
Bank Handlowy 5,75
Bank dla Handl. i Przem 1,—
Bank Zachodni 1,63 — 1,65
Bank Zjedn. Ziem Polskich 2,50
Bank Zarobkowy 8,50 — 8,65
Cerata 0,47
Spiess 2,10
Wildt 0,25
Elektryczność 2,20
Chodorów 3,80
Czersk 0,50 — 0,52
Częstocice 1,75
Gosławice 1,80
Cukier 2,80 — 2,90
Węgiel 2,40 — 2,42
Nobel 2,09 — 2,07
Cegielski 0,46
Fitzner 3,30
Lilpop 0,72 — 0,73
Norblin 0,82
Ostrowieckie 5,75 — 5,60 — 5,69
Parowozy 0,67
Rudzki 1,48 — 1,46
Starachowice 2,52 — 2,53 — 2,52
Ursus 1,55
Zieleniewski 10,75
Zawiercie 15,— — 14,50 — 14,75
Żyrardów 8,60 — 8,95
Borkowski 1,40
Jabłkowscy 0,18 — 0,19
Haberbusch 6,—
Klucze 0,36
Lombard 1,30 — 1,35



GRAND KINO

Dziś i dni następnych.

Początek o godz 6-ej, ost. seans o godz. 10-ej W sobotę i święta o 4-ej

Wielki dramat amerykański sensacyjno-kryminalny w 7-miu kolosalnych aktach p. t.

„Czarcia przełęcz" (Szajka duchów) w roli tyt. słynny BILL CODY i urocza PEGGY O'DARE.

Nad program FATTY—POLICJANTEM Nad program

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują 9898

lekarze specjaliści

Dr. Aronson, Dr. Bergson, Dr. Brzozowski, Dr. Drybin, Dr. Maczewski, Dr. Marynowski, Dr. Mintz, Dr. Papierny, Dr. Polakowski, Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Wynajmę 4 sale fabryczne wielkości 40 na 20 w podwórku na parterze.

Oferty z warunkami najmu i szkicem proszę kierować do admin. „Republiki" pod „T. D." 599—2

Lód sztuczny z czystej wody w większych ilościach stale do oddania.

Piśmienne oferty kierować do Spółki Akc. J. K. Poznańskiego Łódź, Ogrodowa 17. 591

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 5-go maja 1925 roku N. Z. 74-25 postanowił:

1) Ogłosić upadłość handlującemu PINKUSOWI KOPEROWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Gdańskiej 42;
2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 2 lipca 1924 r.;
3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego D. Fuksa;
4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Zygfryda Brauna w Łodzi;
5) osadzić Pinkusa Kopera w areszcie dla dłużników upadłych;
6) nakazać opieczętowania majątku upadłego gdziekolwiek on się znajduje;
7) dokonać publikacji wyroku niniejszego zgodnie z przepisem art. 457 K. H.
8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2, punkt 4, dekretu z dnia 7 lutego 1919;
9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania i
10) odpis wyroku zakomunikować prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

680—1 Kurator: Adwokat Zygfryd Braun.

Salon Mód

Polecam najnowsze paryskie modele oraz bogaty wybór filcowych kapeluszy w najpiękniejszych kolorach. **Rebeka Kronenberg,** Kilińskiego 89, mieszk. 23. 4677—7



Felczer J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielna) 5

tel. 27-97

codziennie **szczepienie ospy** świeżą krowianką. 307—8

GAZOWNIA MIEJSKA
w Łodzi

zawiadamia, że

cena koksu zniżona
do zł. **3.50** za 100 kg.

LECZNICA i **Inst. Roentgenowski**
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY		
uszu, nosa, gardła	**Dr. Rakowski**	9—11 i 2—3
oczu	Dr. Goldstein-Polak	11 i pół — 1
weneryczne i skórne	**Dr. Różaner**	9—10 i pół i 1—2
nerwowe	**Dr. Justman**	11 i pół —2
dzieci	**Dr. Rozencwajg**	10—11 i 3—4
kobiece i akuszerja	**Dr. Papierny**	11 i pół —1
chirurgja	**Dr. Kantor**	2—3
wewnętrzne	**Dr. Weinberg**	4—5 i pół
roentgenolog	**Dr. Stupel**	3—6

Djatermja elektryzacja, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. **Porada zł. 3.**

Pierwszorzędna Pracownia Okryć Damskich i Robót Futrzanych

A. KUJAWSKI
Traugutta (Krótka) 10.

wykonywa wszelkie zlecenia krawieckie podług najnowszych modeli. Akuratna obsługa. Ceny przystępne.

Związek Zawodowy Pracowników Krawieckich
— Łódź, Narutowicza (Dzielna) 50. —

W sobotę, d. 9 maja o godz. 6-ej pp. odbędzie się w lokalu O. K. Z. Z. (Narutowicza 50)

wspólne zebranie fachowe

żydowskich i polskich

krawców męsko-obstalunkowych

o sytuacji w fachu.

O przybycie wszystkich wspomnianych pracowników uprasza **ZARZĄD.**

4658

Lokale fabryczne
2 sale po 70x24 kw. łokci z transmisjami i instalacją w śródmieściu 4650

zaraz do wynajęcia,
tamże
sklep frontowy z pokojem i składem
Oferty „Śródmieście" do administracji „Republiki"

Krzesła dębowe,
stoły, kozetki, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie.

poleca
na warunkach dogodnych
Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. BIMKE, Wschodnia 47.
№ tel. 36-75.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r od 4 i pół do 8 w.

Lekcje zbiorowe
malarstwa i rysunków
pod osobistym kierownictwem art.-mal
MAURYCEGO TRĘBACZA
Godziny przyjęć: 4 — 7 codziennie
Piotrkowska 71, III front. p.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Samochód
ciężarowy, 4 i pół tonnowy, marki „Gräf u. Stift" ,na biegu, **do sprzedania.**
„ELIBOR" S-ka Akc. Handl. Przem. **L. J. Borkowski, Oddział w Łodzi,** ul. Kilińskiego **70,** tel. **172 i 173.**

BANK
Dyskontowy Warszawski
Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 57

podaje do wiadomości, że od dnia dzisiejszego liczyć będzie za wynajem kasetek (safes) następujące stawki:

I wielkość	Zł. 10.—	półrocznie łącznie z podatkiem państwowem
II „	„ 14.—	
III „	„ 20.—	
IV „	„ 25.—	
V „	„ 30.—	
VI „	„ 40.—	

Pokój z kuchnią
wraz z urządzeniem sypialni do odstąpienia natychmiast, z powodu wyjazdu, przy ulicy Cegielnianej obok Placu Dąbrowskiego. Wiadomość: ul. Rzgowska № 51, Skład apteczny. 4666

Młody człowiek, kawaler,
poszukuje pokoju
elegancko umeblowanego z niekrępującym wejściem, nadającego się na kawalerkę, możliwie w śródmieściu.
Oferty proszę składać do administracji „Republiki" dla „S. P.". 4646

Poszukujemy
średniego objektu fabrycznego z dobremi budynkami, centralą siły około 300 K. M. i domem mieszkalnym. Oferty pod D. B. H. poste restante, Warszawa.

Pokosty
gwarantowanej dobroci, począwszy od zł. 2.15 za kg. poleca
Fabryka Przetworów Chemicznych
inż. STEFAŃSKI i DURSKI
Łódź, Brzeska № 18 (przy Brzezińskiej)

Przyjmuje się zamówienia na haft kolorowy, koralikowy, teneriffe i inne
Specjalności — obrusy sukienne i jedwabne według najnowszych wzorów
Godz. przyjęć od 10 — 4.
WIENERÓWNE
Narutowicza 44 tel. 30-97.

PIERZE
pościelowe czyści zakład **K. Lamprecht**
Kopernika 23 (dawniej Milsza).

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42
(Długa).
Choroby skórn. i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel № 28-98.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34

LOKAL
parterowy, frontowy, nadający się na biuro techniczne lub restaurację natychmiast tanio do odstąpienia.
Zgłoszenia do Republiki sub „I. L." 4679

MEBLE
stół, 12 krzeseł, zegar stojący w dobrym stanie do sprzedania.
Piotrkowska 92 m. 56. 669

Tanio do sprzedania
MEBLE: Sypialka i stołowy
pokój
Oglądać od 9 do 2 Zawadzka 36, lewa of., II piętro, m. 20

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Samochód „Ford" do sprzedania ul. Wólczańska Nr. 233 4507-4

Sklep do sprzedania nadający się na dystrybucję spożywczy Gdańska 11.

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżanki, łóżka polowe na letniska poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romaszowski, Piotrkowska 116 I p fr. tel. 21-61. 217-15

Meble pokojowe i kuchenne na wypłatę i za gotówkę do sprzedania. A. Bauer, ul. Żelazna 9 a. przy Rokicińskiej, 668-2

Do sprzedania Maszyna do szycia używana i 3 dywany. Główna 15 m. 8 4661

Maszyna do szycia szafkowa „Singera" sprzedam Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92 4659

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia 1-go czerwca dla 2-ch inteligentnych panów lub pań. Oferty do adm. „Republiki" sub „Umeblowany". 617-3

Duży sklep frontowy z dwoma wystawami, nadający się na wszelkie przedsiębiorstwa, pomiędzy Cegielnianą i Zawadzką do oddania. Oferty do admin. pod „Duży sklep". 4631-2

Pierwszorzędny lokal składający się ze sklepu i 6 pokoi, 7 okien frontow., centr. ogrzew. w dobrym punkcie, do sprzedania, wynajęcia lub wspólnego założenia jakiegokolwiek interesu. Nadaje się również na biuro, bank etc. Oferty pod „Pierwszorzędny" do adm. „Republiki". 59-2

Pokój umeblowany wynajmę solidnemu inteligentnemu panu, Piotrkowska 112 m. 6. 4671

Nauka i wychow

Lekcje języków francuskiego i niemieckiego udzielam Wiadomość: ul. Piotrkowska 118 m. 18, parter. 652-3

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka. Konstantynowska 15 m 31 zastać od 12—3. 4649-3

Angielskiego, hebrajskiego, hebrajskiej stenografji wyuczam gruntownie Nowo-Cegielniana 3 u Jakubsohna. 610—2

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 1. 4645-2

Student uniwersytetu rutynowany pedagog udziela lekcji w zakresie 8 klas po cenach przystępnych. Specjalność: matematyka i język polski z literaturą. Wiadomość: Konstantynowska 22 Józefowicz. 564-3

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Voir 3—7 Piotrkowska 109 log. 5 II fr. 4656

Angielskiego pojedyńczo i zbiorowe udziela nauczycielka Cegielniana 66 m. 25. 428-3

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana 12 m. 4. od 3—5 pop. 4624 3

Posady.

Wychowawca poszukuje kondycje na wyjazd. Oferty „Hebraista". 4665-2

Samodzielna buchalterka poszukuje jakiekolwiek zajęcie może wyjechać. Oferty sub „Samodzielna. 4506

Małżeństwo bezdzietne ze wsi poszukuje miejsca stałego. Rekomendacja obywatelska Pomorska 23 m. 6. 4647-4

Młoda inteligentna panna z wykształceniem 8-io klasowem izraelitka poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty sub „Wyjazd". 531

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci na wyjazd. Oferty składać do administracji „Republiki" sub Wyjazd. 563—3

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady bony, świadectwa bardzo dobre. Oferty dla „R. B." 662-2

Potrzebna panna do 2-ga dzieci. Zgłosić się 2—4. Adr. Al. Kościuszki 24, m. 6. 611—2

Samodzielny ślusarz zna tokarstwo kowalstwo i spawanie pragnie zmienić posadę. Łask oferty do adm. Republiki pod „F. F. 77". 557—3

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 14. 387—7

Optyk mechanik przyjmuje do reparacji wszelkie precezyjne instrumenty oraz wchodzące w zakres elektrotechnik. Kul s Piotrkowska 100 front I piętro. 48[illegible]

Udziałowców z kapitałem od 4000 oraz fachowców automobilistów lub szoferów z kapitałem od 2000 poszukujemy. Oferty „Synekura" do administracji. 670

Poszukujemy trzeciego wspólnika z kapitałem do 500 złp. z udziałem pracy energicznego pożądana zdolność redagowania pism w językach polskim i niemieckim. Of. sub „Wspólnik" do redakcji „Republiki" 4655

Przyjmuję do inkasa różne sumy. Oferty „Inkasent". 4623 3

Zagubione dokumenty

Zgubiłem książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi i dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Wolfa Wygodzkiego. 4575 3

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarjat m. Łodzi na imię Icek Rotenberg. 4558 3

Zaginął dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łódzkie na imię Maks Keilich. 4565 3

Zgubiono legitymację paszportową wydaną z fabryki Rozenblata na imię Zygmunt Maciągowski. 751

Zgubiono 5 paszportów niemieckich na imię Chaimowicz Inda, Chaja, Sura, Ruda, Masza Natsza, Dina Segał. 524-3

Zgubiona matrykuła Grocholskiego Ol. ka ucz. V kl. gimn. B. Brauna. 4513

Zaginął kwit położniczy na odbiór pieniędzy w kasie chorych na imię Leja Lewental zwrócić Brzezińska 17.

Karolina Szneer zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 397-3

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Majlecha-Mendla Bittera, wydany w Łodzi. 407—3

Zgubiła paszport № 829 wyd. przez Kom. rządu m. Łodzi. Elza Kaiser, Przejazd 30 424-3

Rowery
i Maszyny do szycia na dogodnych warunkach
„MODUS"
ul. Andzeja 11 w podwórzu.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.